Nr 281. Kraków, 6 Grudnia — Sobota. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne). Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa	w Krakowie	złr. 20 ct.	złr. 5 ct.	złr. 2 ct.
we Lwowie:	w Ajencyi „CZASU“	24	6	2 „ 25
Pocztą	w państwie austryackiem	24	6	2 „ 25
„	do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„	do Francyi i Anglii	frank. 108	frank. 37	frank. 10
„	do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się. **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują: W KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413, Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 23 i w Prasie Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Szaskowski* Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Lös*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 5 grudnia.

Jego Ś. Papież Pius ogłosił na d. 21 listopada r. b. następującą Encyklikę, którą w tłomaczeniu z tekstu łacińskiego podajemy:

PAPIEŻ PIUS IX.

Wielebni Bracia! Pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie!

Jakkolwiek przypadło Nam z rozmaitych powodów wiele doświadczyć smutków i goryczy od samych początków długiego naszego papieztwa, które często wyłuszczaliśmy w wydawanych do was encyklikach, tak jednak w ostatnich tych latach wzrósł ciężar mozołów, iżbyśmy nim prawie przywaleni byli, gdyby Nas łaska Boga nie wspierała. Do tego nawet rzeczy doszły, że śmierć sama nad życie tylu bałwanami miotane, zdaje się być pożądańsza, i nieraz z wzniesionemi do nieba oczyma zmuszeni jesteśmy zawołać: lepiej jest umrzeć, niż widzieć cierpienia świętych. (1. Machab. 3. 59).

Zaiste, odkąd dostojny ten gród Nasz za zrządzeniem Bożem siłą oręża zajęty, uległ panowaniu ludzi depcących prawo, nieprzyjaciół religii i mieszających z sobą wszystko ludzkie i boskie, żaden prawie dzień nie minął, aby coraz innemi krzywdami i udręczeniami zranionemu już sercu Naszemu nowej jakiej nie zadano rany. Brzmią jeszcze w uszach Naszych skargi i jęki mężów i dziewic z rodzin zakonnych, które z siedzib swych wyparte, w niedostatku, w sposób złowrogi są ścigane i rozpraszane, jak to tam dziać się zwykło, gdziekolwiekbądź owa fakcya panuje, która do przewrotu porządku społecznego dąży; albowiem jak według świadectwa Atanazego mówił Antoni W.: szatan nienawidzi wprawdzie wszystkich chrześcian, lecz dobrych zakonników i dziewic Chrystusa w żaden sposób ścierpieć nie może. Widzieliśmy niedawno, czegośmy nie przypuszczali nigdy, zniesiony i skasowany Nasz uniwersytet Gregoryański, w tym celu ustanowiony, aby doń (według świadectwa dawnego autora piszącego o szkole rzymskiej Anglo-Sasów) młodzi klerycy z dalekich nawet krajów przybywali kształcić się w nauce i wierze katolickiej, iżby nic w ich kościołach niewłaściwego lub wierze katolickiej przeciwnego nie nauczano i wzmocnieni tym sposobem, ustaleni w wierze do siebie wracali. Gdy przeto niecnemi sztukami zwolna wszystkie nam odbierają przywileje i narzędzia, za pomocą których zdołalibyśmy kościół powszechny urządzać i rządzić, okazuje się jawnie, jak daleko odstępuje od prawdy twierdzenie, że po odjęciu Nam miasta, w niczem nie została uszczuploną swoboda rzymskiego Papieża w wykonywaniu duchownego urzędu i w aktach do katolickiego należących świata; a zarazem coraz widoczniej stwierdzonem zostaje, jak prawdziwie i słusznie tyle razy mówiliśmy i dowodzili, że świętokradzkie dziedziny naszej przywłaszczenie do tego szczególnie zdąża, aby złamać zwierzchnictwa papieskiego siłę i skuteczność, i samą nawet religię katolicką, jeżeli to być może, całkiem wytępić.

Lecz nie to głównie mamy na celu, aby wam o tych pisać cierpieniach, jakiemi trapione jest to Nasze miasto, a zarazem całe Włochy; owszem te Nasze zgryzoty może smutnem przysłonilibyśmy milczeniem, gdybyśmy mogli przez łaskę Bożą uśmierzyć te srogie bóle, jakiemi tylu wielebnych braci biskupów i ich duchowni i lud w innych krajach są dręczeni.

Nie tajno wam bowiem, wielebni Bracia! że niektóre z kantonów Związku helweckiego nie tyle przez innowierców poduszczone, którzy zamach ten częstokroć potępiali, jak przez zaciekłych zwolenników sekt dziś zwolna owładnięte, cały przewróciły porządek, a nawet podkopały same fundamenta ustaw Chrystusowego kościoła, nie tylko wbrew wszelkim sprawiedliwości i rozumu prawidłom, lecz wbrew również publicznie zaręczonej wierności; gdyż według uroczystych ugód głosowaniem i powagą ustaw Związku zagwarantowanych, należało, aby katolikom swoboda religijna pozostawioną została nienaruszona.

Ubolewaliśmy już w allokucyi Naszej z 23 grudnia r. z. nad zadanym religii gwałtem przez rządy owych kantonów „bądź przez stanowienie o dogmatach wiary katolickiej, bądź przez sprzyjanie odszczepieńcom, bądź przez zakazy w wykonywaniu władzy biskupiej.“ Lecz najsłuszniejsze zażalenia Nasze, zaniesione z Naszego polecenia przez sprawującego Nasze interesa do Rady związkowej, zupełnie zostały pominięte, ani też nie uwzględniono próśb katolików wszelkiego stanu, ponawianych przez biskupów; owszem krzywdy pierwotne zwiększyły się nowemi i jeszcze cięższemi.

Albowiem po gwałtownem wielebnego brata Kaspra biskupa Hebrońskiego i wikaryusza apostolskiego genewskiego wypędzeniu, które równie było pięknem i świetnem dla ofiary, jak szpetnem i ubliżającem dla rozkazodawców i wykonawców, rząd genewski w d. 23 marca i 27 sierpnia r. b. dwie ogłosił ustawy, całkiem odpowiednie projektowi zapowiedzianemu w miesiącu październiku r. z., który potępiliśmy w wspomnionej allokucyi. Otóż rząd ten przywłaszczył sobie prawo zreformowania w tym kantonie ustawy kościoła katolickiego i nagięcia jej do formy demokratycznej, poddając biskupa tego pod względem wykonywania własnej jurisdykcyi i zarządów, jakoteż pod względem przelewania swych atrybucyj, władzy świeckiej, zakazując mu mieszkać w owym kantonie, oznaczając liczbę i granice parafij, przepisując formę i warunki wyboru plebanów i wikaryuszów, wypadki i modłę odwoływania ich lub zawieszenia w urzędzie, udzielając ludziom świeckim prawo mianowania ich, ludziom świeckim powierzając również czasowy zarząd wyznań, i jakoby dozorców spraw kościelnych w ogóle ich ustanawiając. Ustawy te prócz tego zastrzegają, aby bez pozwolenia rządu i to jeszcze mogącego być odwołanem, plebani i wikaryusze żadnych nie pełnili funkcyj, żadnych nie przyjmowali godności nad te, jakie z wyboru ludu osiągnęli, i że ciż przez władzę świecką do przysięgi mogą być pociągani według roty, w której się znajduje prawdziwa apostazya. Każdy widzi, że tego rodzaju ustawy nie tylko są niebyłe i bez żadnej mocy z braku wszelkiej władzy u prawodawców świeckich i powiększej części innowierczych, lecz i przez to, że nakazują sprzeciwiać się dogmatom wiary katolickiej i karności kościelnej przez sobór powszechny Trydencki i ustawy papieskie zatwierdzonej, tak, że je całkowicie winniśmy zganić i potępić.

Z obowiązku przeto Naszego urzędu, z mocy władzy Naszej Apostolskiej, uroczyście ustawy te naganiamy i potępiamy, oświadczając zarazem, że niedozwoloną jest i całkiem świętokradzką taka przez nie zapowiedziana przysięga; dla tego wszyscy ci, co pod rządem genewskim lub gdzieindziej według postanowień tychże ustaw, lub w podobny sposób przez głosowanie ludu i potwierdzenie władzy świeckiej wybrani, ośmielą się pełnić obowiązki urzędu kościelnego, samym faktem podpadają pod klątwę większą, zachowaną wyłącznie tej Stolicy św. i pod inne kary kanoniczne; wierni zatem wszystkich tych unikać winni, według przestrogi Bożej, jakoby „cudzych i złodziejów, którzy nie przychodzą jedno żeby kradli, zabijali i tracili.“ (Jan 10, 5, 10).

Smutne to i zgubne o czem nadmieniliśmy, lecz wydarzyły się rzeczy zgubniejsze w pięciu z siedmiu kantonów, z jakich się składa dyecezya bazylejska, jako to: w Solurze, Bernie, Bazylei, Argowii, Turyngii. I tam wydane zostały ustawy o parafiach, o wyborze i odwoływaniu plebanów i wikaryuszów, wywracające rząd Kościoła i świętą konstytucyę, poddające urzęda kościelne zwierzchnictwu świeckiemu i schyzmatyckiemu; które to ustawy, a mianowicie tę, która wydaną została przez rząd solurski w dniu 23 grudnia 1872, naganiamy i potępiamy, i stanowimy, aby za naganione i potępione w wiekuiste czasy uważane były.

Gdy następnie Wielebny brat Eugeniusz biskup bazylejski, z słusznem oburzeniem i apostolską wytrwałością odrzucił niektóre artykuły na zebraniu czyli konferencyi, jak nazywają, dyecezyalnej, na którą zgromadzili się delegowani pięciu zwyż wspomnionych kantonów, postanowione i przełożone sobie, słuszny mając powód odrzucenia ich, bo naruszały władzę biskupią, obalały rząd hierarchiczny i otwarcie sprzyjały odszczepieństwu; z biskupstwa zrzucony, od świątyni swej oderwany i na wygnanie gwałtem skazany został. Żaden wtedy rodzaj podstępu ani ucisku nie był zaniechany, aby w wspomnionych pięciu kantonach duchowieństwo i lud przywieść do schyzmy; wzbroniony został duchowieństwu wszelki stosunek z wygnanym pasterzem i rozkaz dany kapitule katedralnej bazylejskiej, aby się dla wyboru wikaryusza kapituły lub administratora zebrała, jak gdyby stolica biskupia rzeczywiście była opróżnioną; który to zamach niegodny mężnie kapituła wydaną protestacyą od siebie odtrąciła. Tymczasem postanowieniem i wyrokiem władz świeckich berneńskich sześćdziesięciu sześciu plebanom na terytoryum Jura wskazanem zostało naprzód aby nie pełnili funkcyj swego urzędu, a następnie aby go złożyli z tej jedynie przyczyny, iż otwarcie oświadczyli, że jedynie uznają prawego biskupa i pasterza wielebnego brata Eugeniusza i niechcą haniebnie odstąpić od jedności katolickiej. Ztąd poszło, że całe to terytoryum, które wiarę katolicką stale zachowywało i i poprzednio połączone było z kantonem berneńskim, pod tem zaręczeniem i zastrzeżeniem, że zawsze zachowa nienaruszoną swobodę swej religii, pozbawione zostało zgromadzeń parafialnych, uroczystości chrztu, ślubów i pogrzebów, mimo daremnych utyskiwań i domagań się mnóstwa wiernych, najwyższą niesprawiedliwością przywiedzionych do tego, że zmuszeni byli albo przyjąć narzuconych przez władzę polityczną schyzmatyckich lub odszczepionych pasterzy, lub obchodzić się bez wszelkiej pomocy i służby duchownej księży.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 4 grudnia.

(R.) Izba wyższa uchwaliła dziś ustawę o pożyczce rządowej i utworzeniu kas zaliczkowych zgodnie z wnioskami komisyi, a tem samem ustawa wróci do Izby niższej, która więc zebrać się musi w przyszłym tygodniu dla wyrównania różnic zachodzących między obu uchwałami. Na dzisiejsze posiedzenie przybyli bardzo licznie członkowie Izby wyższej, widzieliśmy takich panów, co rzadko kiedy bywają w Izbie, np. książąt Schwarzemberga, Lobkowitza, Metternicha itd. Przeciw ustawie, lub przeciw owemu ustępowi spornemu nikt nie zabierał głosu; za ustawą mówili pp. Schmerling i Plener, tudzież minister skarbu p. Pretis, wszyscy trzej mowcy dowodzili wysokiego znaczenia giełdy, której podkopać nie można bez zachwiania handlu i przemysłu. Za ustawą, nawet za ustępem 4tym w artykule IVtym, który w Izbie niższej był powodem tak zaciętej walki, głosowali prawie wszyscy członkowie Izby wyższej, z wyjątkiem trzech lub czterech. Wywody dzisiejszych mowców za giełdą nieco komiczne robiły wrażenie; cóżby wielcy ekonomiści na to powiedzieli, iż członkowie Izby wyższej, i to tacy koryfeusze jak pp. Schmerling i Plener, tudzież minister skarbu silą się dopiero na dowody, iż giełda jest potrzebną i konieczną, jako naturalny regulator ceny pieniędzy i papierów publicznych. Można mówić o nadużyciach giełdy, o środkach zapobieżenia lub ukarania takowych, ale jest rzeczą dziecinną mówić o pożyteczności i potrzebie giełdy.

Minister skarbu zapewniający, iż nie jest nieprzyjacielem giełdy, wydaje się tak, jak gdyby kolega jego, dzierzący tekę oświaty i wyznań, dowodził, iż nie jest nieprzyjacielem uniwersytetów. Walka uczciwych ludzi bynajmniej nie toczy się przeciw giełdzie, lecz przeciw owej czeredzie oszustów, co giełdę odarli z szaty instytucyi zbawiennej na polu gospodarskiem. Z wyjątkiem mowy p. Schmerlinga, żadna z mów dzisiejszych nie sprawiła wielkiego wrażenia, ani mowa p. Plenera, ani mowa p. Pretisa; dziwiono się ostatniemu, iż ciągle zapewniał, że rząd nie przestaje radzić się ludzi fachowych i rzeczo-znawców celem odwrócenia katastrofy giełdowej, lecz dotąd nikt jeszcze nie był w stanie podać skutecznego środka. Pytano się powszechnie, czy p. Pretis nie uważa siebie za fachowego i rzeczoznawcę, i czemu sam nie występuje z programem finansowym, jakiego wymaga chwila obecna? A byłby czas, bo dziś donosi jeden z dzienników, iż bardzo wiele banków nie wypłaci kuponu dnia 1go stycznia. W przeszłym roku o tym czasie sypały się superdywidendy, dziś sama dywidenda lub procent byłyby owocem pożądanym.

W Węgrzech przesilenie gabinetowe trwa dalej, a po rozbiciu się rokowań między p. Szlavym a p. Kolomanem Szellem względem objęcia teki ministra skarbu, p. Szlavy zapewne ustąpi. Wiadomości z Pesztu mówią, iż szanse p. Sennyeya są większe, aniżeli mniemają jego przeciwnicy, lecz pomimo tego — powtarzamy — jeszcze nie jest pora właściwa dla byłego tawernika węgierskiego. Nie wątpimy, że nowy gabinet prowizoryczny wyjdzie z łona stronnictwa Deaka. Bardzo ciekawą wskazówką jest dzisiejszy artykuł *Deutsche Zeitung*, która sądzi, iż w Węgrzech nie zwycięży kierunek p. Sennyeya, lecz kierunek stronnictwa radykalnego, t. j. stronnictwa dążącego do unii osobowej. W takim razie podług *Deutsche Ztg* Węgrzy, mając armię, nie spotkają oporu ze strony Niemców, niechcących odegrać roli Kroatów.

Rada gminna w Pradze popełniła po prostu błąd polityczny, wywołując publiczną i dość skandaliczną rozprawę z powodu zaniechanego oświetlenia ratusza w dniu jubileuszu cesarskiego. Mieliśmy Czechów zawsze za upartych, lecz o ich rozumie politycznym nie wątpiliśmy nigdy. Dziś zaczynamy wątpić. W obec owej dziecinnej nieco demonstracyi zastępców miasta Pragi, w samą porę wybrał się *Vaterland* z doniesieniem o bliskiem rozpoczęciu ponownej akcyi ugodowej.

Dziś NPan jedzie do Gödöllö, dokąd już wczoraj udała się Cesarzowa. NPan dziś przyjmował przeszło 400 osób, które przybyły złożyć podziękowanie za dekoracye otrzymane z okazyi wystawy powszechnej.

Życzeniu wyrażonemu w *Gazecie Lwowskiej* nadali tu znaczenie faktycznego doniesienia, jakoby NPan wkrótce miał odbyć podróż do Galicyi. Jak się zdaje, NPan w pierwszych dniach stycznia pojedzie do Petersburga; niewiadomo jeszcze, czy z podróżą lub powrotem stamtąd połączy wycieczkę do Galicyi. Jeżeli atoli dziś dziennik pewien twierdzi, iż NPan na Lwów pojedzie do Petersburga, to dowodzi nieznajomości jeografii, albowiem nie najbliższa to droga z Wiednia do Petersburga — na Lwów.

Berlin 3 grudnia.

(A) Dzisiejsze narady sejmu nad wnioskiem posła Windthorsta, tyczącym się zniesienia stempla od gazet, zajmują nader żywo tutejszą prasę, która skutkiem słów wiceprezesa. wyrzeczonych w tej sprawie na jednem z przeszłotygodniowych posiedzeń, żyje w nadzwyczaj wielkiej niepewności co do rezultatu dyskusyi. Każdy wniosek bowiem chociażby najbardziej wolnomyślny i przedstawiający największe korzyści, skoro tylko bierze inicyatywę z centrum, staje się już tem samem dla frakcyj liberalnych głową Gorgony i pociąga za sobą przejście do porządku dziennego w obawie skutku, jakiby mogło za sobą pociągnąć głębsze rozpatrzenie sprawy. Oczywistą jest przeto rzeczą, że wśród takich okoliczności, jeden jest tylko sposób przeprowadzenia swobodniejszych wniosków, odkąd je zaczęło przedkładać centrum, a polega na uprzedzaniu tej partyi w powzięciu inicyatywy, zwłaszcza, jeżeli sprowadzenie wniosku na jaką nawiasową rolę przy innych obradach uskutecznić się nie da. Projektowane zniesienie stempla od gazet jest nietylko ważnem z powodu samej rzeczy, ale nawet głównie skutkiem połączenia go z ustawą drukową i wolnością prasy, a więc sprawami mniej więcej od roku bardzo zawikłanemi. P. Camphausen oświadczył bowiem, że rząd tylko w tym razie zgodziłby się na uchylenie stempla dziennikarskiego, gdyby Rada związkowa i parlament przyjęły ustawę drukową w tem sformułowaniu, jak ministerium sobie życzy. Prawdopodobnie jest to ten sam projekt ustawy prasowej, który treścią swą nader nieliberalną przyczynił się w przeszłym roku do powszechnego niezadowolnienia w Niemczech. Nie mówiąc już o krzykach dziennikarskich, które mogłyby się nie wydawać dostatecznym dowodem niepopularności tego projektu ustawy, może nie od rzeczy przypomnieć zeszłoroczne protesty wyższych urzędników ministeryalnych, z których żaden niechciał się przyznać się do autorstwa, tak, iż ostatecznie ciężar odpowiedzialności przed rozjątrzoną opinią publiczną spadł na ks. Bismarka, jako noszącego przynajmniej firmę autorstwa. Następnie projekt ten oddano do rozpatrzenia osobnej komisyi w Radzie związkowej, gdzie się dotychczas znajduje, chociaż widocznie nie został złożony *ad acta*, jak to myślano, skoro minister skarbu Camphausen ponownie o nim wspomniał. W tym składzie rzeczy staje tylko alternatywa przyjęcia surowej ustawy prasowej, a wtedy stępel zniesionym zostanie, lub też zatrzymanie stempla połączone będzie z odrzuceniem ustawy. Chociaż więc wybór to dla prasy bardzo trudny z powodu oczywistych niekorzyści połączonych z przechyleniem się na którąkolwiek stronę, przyznać jednak trzeba, że dilemmat tego rodzaju dowodzi bystrości tutejszego ministerium.

Z innych spraw mających przyjść wkrótce pod narady sejmu, zasługuje na uwagę ustawa o ślubach cywilnych, której projekt otrzymał już podług *Nat. Zeit.* sankcyę królewską i wniosek centrum o zniesieniu ustaw kościelno-politycznych. Ostatni rozpada się na dwie części t. j. 1) wniosek posła Reichenspergera, aby sejm uchwalił oświadczenie, że zniweczony pokój kościelny od roku 1871, nie da się osiągnąć według najnowszych doświadczeń za pomocą dalszego postępowania na tej drodze ustawodawczej i administracyjnej w sprawach kościelnych, jaka ostatniemi czasy obraną została, lecz przez powrót do zasad uznanych za dobre, a opartych na długoletniem doświadczeniu, 2) wniosek posła Mallinckrodta, aby zniesionemi zostały ustawy z d. 11 maja 1873 tyczące się kształcenia i udzielania urzędów duchownym, z d. 12 maja tyczącę się dyscyplinarnej władzy kościelnej i ustanowienia najwyższego trybunału dla spraw duchownych i z d. 13 mają, oznaczające granice prawa, służącego kościołowi do wydzielania kar. Że wniosku tego większość sejmu nie przyjmie, o tem wątpić nie można, czytając którąkolwiek z dzisiejsiejszych liberalnych gazet, które nie omijają tej sposobności do nowych zaczepek kościoła. Jeszcze bardziej świadczy o tem rezygnacya *Germanii*, uważając w tem postępowaniu partyi środka tylko spełnienie obowiązku, gdyż ta chcąc sumiennie odpowiedzieć zadaniu powierzonemu jej przez wyborców, jest zmuszoną do zwrócenia uwagi rządu na grożący upadek wewnętrznego organizmu państwa.

O nowym projekcie obsadzenia ministerstwa rolnictwa obiegają pogłoski, według których urząd ten ma być powierzonym p. Schuhmannowi, dotychczasowemu radcy finansowemu. Wieść ta wydałaby się bardzo prawdopodobną zwłaszcza w obecnych stosunkach, gdzie brak ministra rolnictwa dotkliwie czuć się daje, a sprawa nawet w obradach sejmu poruszoną została, gdyby szczegóły połączone z projektowanem zamianowaniem p. Schuhmanna, nie czyniły jej wątpliwą. Minister skarbu Camphausen miał bowiem okazać chęć odłączenia nadzoru nad dobrami rządowemi i lasami od swego urzędu i przelania tej funkcyi na ministerstwo rolnictwa, a zmiana ta byłaby wprost przeciwną dotychczasowym uchwałom sejmowym Pomimo więc, iż zarząd dóbr skarbowych przez ministerium rolnictwa byłby rzeczą bardzo naturalną, a zarazem stałby się i ułatwieniem dla nazbyt obarczonego ministerstwa skarbu z uchwałami sejmu rzuca światło niepewne na rzecz całą, która się dziś sprawdzić jeszcze nie da.

Niemałe wrażenie wywarł tu pojedynek, który się odbył między marszałkiem polnym Manteufflem, a jenerałem hr. Gröben, zwłaszcza, że szczegóły nie były dostatecznie znanemi. Jak donosi *Deutsche Reichs. Corr.*, powodem tego zajścia miał być rozkaz wojskowy jen. Manteuffla, w którym się hr. Gröben uczuł osobiście dotkniętym, co go spowodowało do żądania natychmiast zadośćuczynienia. Z początku wyzwanie przesłane swemu przełożonemu odniosło przeciwny skutek, gdyż oskarżonego o nieposłuszeństwo hr. Gröbena zam-

Część literacko-artystyczna.

Obchód 29 listopada w Paryżu.

Dzień dzisiejszy przeszedł może między wami prawie niepostrzeżenie, chociaż jest rocznicą powstania 1830 roku. Dawniéj, pamiątki téj, póki była świeżą i żywo serce poruszała, obchodzić w kraju nie było wolno; późniéj, zastąpiły jéj miejsce nowsze wspomnienia i nowsze rocznice, chyba więc tylko w zaciszu jakiem pozostały jeszcze u was weteran z pod Grochowa lub Ostrołęki wspomniał dzisiejszą rocznicę, łzę jéj poświęcił, i za zmarłych towarzyszy wieczne odmówił odpocznienie. Między nami, tu, na wychodźtwie pamiątka ta żywszą przechować się musiała. Noc 29go listopada, dla tych co narodowe sztandary na obcą ziemię wynieśli, była jakby początkiem nowego życia; dla większéj części z pomiędzy nich stanowiła ona jakby punkt zwrotny, od którego się nowa epoka, ich żywota rozpoczęła. Oprócz pamiątki narodowéj, była jeszcze pamiątka osobista, pamiątka poniesionéj ofiary, ślubowania życia ojczyźnie; dla tego też musiała być i była istotnie prawdziwą uroczystością, prawdziwem narodowem świętem. Obchodząc ją, zdawało się każdemu, że dawny ślub swój powtarza, i jakby odnawia. Obchodzona rozmaicie, stosownie do ducha jaki ożywiał wychodźtwo i do nadziei jakie mu przyświecać zdawały się, rocznica ta wywoływała uczty, komitetowe naukowe posiedzenia, dawała powód do głośnych mów, do gorących pieśni. Gdy się duch religijny wpośród wychodźców rozbudził, zaczęto ją w kościele, staropolskim obyczajem, modlitwą obchodzić, i nieraz dali się słyszeć kaznodzieje nasi, śp. O. Hieronim Kajsiewicz i O. Aleksander Jełowicki. W miarę następujących po sobie zawodów, i zalewających dusze boleści, ton tych obchodów zmieniał się i przeistaczał; cichły pieśni weselne i tryumfalne, niemiały wymowne usta, tylko rzewniejszą stawała się modlitwa. Od czasu ostatnich klęsk 1863 r. obchód ten stał się wyłącznie obchodem błagalnym; pamiętna zawsze wychodźtwu rocznica, nie przestała zgromadzać coraz bardziéj przerzedzonych jego członków, ale już jedynie w kościele. Powtórzyło się to i dzisiaj. Wierni emigracyjnéj tradycyi zebrali się w kościele po raz już czterdziesty trzeci, pozostali jeszcze pamiętnéj nocy świadkowie, aby wspólną modlitwą pamiątkę tę uczcić; widzieliśmy tam i posiwiałych dzisiaj członków belwederskiego zastępu, i posłów ówczesnego sejmu i szanownych weteranów wielu bitew naszych; a że bądź co bądź, wszyscy stanowimy tutaj rodzinę, więc do grona szanownych a sędziwych ojców przyłączyło się młodsze pokolenie emigracyjne, znalazły się i dzieci nasze, i kościółek Wniebowzięcia zapełnił się cały. Nabożeństwo odprawił O. Michał Brzeziński, powstaniec z 1863 r. dziś kapłan Zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców, znajdujący się tu przejazdem w drodze do Ameryki, gdzie służbę duchową niesie kolonistom naszym. Na kazalnicy ujrzeliśmy sędziwego O. A. Jełowickiego. Przebiegłszy pokrótce dzieje wędrówki naszéj tułaczéj, O. Aleksander z rzewnem słowem zwrócił się do szczupłego już grona uczniów szkoły Batignolskiéj, któréj polskie mundurki po raz zapewne ostatni dały się widzieć na téj uroczystości, bo szkoła już się stanowczo rozwiązuje i w tych dniach właśnie umowa o sprzedaż domu szkolnego z zarządem miejskim podpisaną została: dziękował szanownemu jéj prezesowi za tyloletnią nad młodzieżą naszą opiekę, za karmienie jéj nietylko ofiarą grosza swojego ale chlebem swojego ducha i ofiarą wszystkich chwil życia i nie wątpił, że po zamknięciu nawet zakładu szanowny szkoły przewodnik, nie opuści sierot, które chwila obecna w szkole znalazła, i w gorliwości rodaków znajdzie pomoc niezbędną dla dokonania i téj cząstki prawdziwie chrześciańskiego i obywatelskiego zadania, jakiemu się był poświęcił. Przechodząc do chwili obecnéj O. Jełowicki skreślił jéj obraz, prawdziwie jak się wyraził: listopadowy; bo wszystkie liście stanowiące krasę drzewa narodowego, istotnie opadły, a pień i ogołocone z ozdoby swojéj gałęzie, jakby suche na pozór, wiatr szarpie gwałtowny. A jednak, dodał zaraz, nie powinniśmy rozpaczać; w tem pozornem ogołoceniu naszem, bystrzejsze i światłem wiary oświecone oko, widzi promienie otuchy. Nie zewnętrznéj krasy, nie liści tylko i nie kwiatu nawet, ale doskonałego i dojrzałego owocu żąda Bóg od nas; nie troszczmy się więc, że burza liście obrywa i kwiaty nasze roznosi, bylebyśmy widzieli, że owoc nasz przed Panem dojrzewa. A tak jest zaiste! Wszystko światowe nas opuściło, naród nawet na którym największe budowaliśmy nadzieje, sam srodze dotknięty znalazł się w niemocy zupełnéj; aleśmy ztąd korzyść prawdziwą odnieśli. Przekonaliśmy się, że opoka na któréj opierać się możemy nie są nowe teorye ludzkie. Rewolucya całe swoje prawdziwe odsłoniła nam oblicze, wywiodłszy nas w pole opuściła — na zatracenie wydała, a wszystkie jej obietnice okazały się kłamstwem. Już więc nas znowu nie zwiedzie; wracamy do prawdziwej przystani; do kościoła, do wiary; naród nasz dowiódł i ciągle dowodzi, że jej nie postradał. Biskupi nasi są na wygnaniu lub znoszą srogie prześladowanie, a Prymas nasz, okazuje się być istnym prymasem, bo przewodniczy całemu episkopatowi w nowem cesarstwie niemieckiem, stojąc mężnie w obronie prawdy i praw kościoła. Już go z chlubą do pocztu prawdziwych wyznawców Pańskich zaliczyć możemy. Sprawa nasza znowu ze sprawą powszechnego kościoła związana, ze sprawą Stolicy Świętej, której bramy piekielne nie przemogą, a więc zwycięstwo w końcu być musi Początkiem kościoła jest męka Zbawiciela naszego — podwaliną więc jego jest prześladowanie; nie podkopuje ono ale wzmacnia; tak samo będzie i z ojczystą sprawą naszą, jeżeli ją w duszach naszych ze sprawą kościoła sprządz potrafimy, jeżeli ją uświęcimy wiarą i cnotą. Przemowę swoją zakończył kaznodzieja zwrotem do Francyi. Uznawszy w niej jakby wybrany lud Boży nowożytnej historyi, czego dowodzić się zdają liczne w jej dziejach cuda, i wielki poczet świętych, jaki wydała, zwrócił jeszcze uwagę na to, że pomimo burz straszliwych, jakie ją szarpały i szarpią od wieku, nie straciła ona wiary i teraz dowodzi jej ciągle; dziś nawet, po próbach ostatnich, jakiemi ją Bóg dla naprawy zapewne nawiedził, czemże jest istotne jej życie, jeżeli nie modlitwą? Oto, modli się ona i w duchu rośnie, a na przebłaganie Boga za grzechy ostatniej komuny, ślubowała na temże miejscu, gdzie się ona zrodziła, to jest na wzgórzu Montmartre, wznieść świątynię poświęconą Sercu Jezusowemu. Serce Zbawiciela, to symbol człowieczej jego natury. Jedna z dusz świątobliwych wśród ciężkich bardzo nawiedzeń publicznych we Francyi, miała jakby objawienie tej czci Serca Chrystusowego; od tej chwili rozeszła się ona po świecie, a najpierwszym narodem, który to nabożeństwo zaprowadził u siebie, była Polska. Wszyscy biskupi nasi, po ciężkich bardzo klęskach narodowych, które zdawały się grozić zagładą, prosili o to Stolicę Świętą i otrzymali przyzwolenie. Słuszną jest i przystojną rzeczą więc, kończył O. Aleksander, abyśmy dzisiaj udział też wzięli w budowie wspomnionego kościoła, stwierdzając tym sposobem wspólność naszą w duchu z odradzającą się Francyą. W wielkim chrześciańskim organizmie, jaki stanowi Europa, jesteśmy koniecznym, a przez to cennym choć najbardziej zbolałym organem; jeżeli się dostroimy do ogólnej harmonii, jakiej Bóg pragnie i do jakiej prowadzi, będziemy zbawieni. W budowie europejskiej Francya jest jakby podstawą — my jakby wierzchniem związaniem, kopułą. Na kamień węgielny nowej świątyni Francya w przeciągu kilku miesięcy złożyła milion franków, a składki mają zbierać się przez lat pięć; gdybyśmy w ubóstwie naszem przynieśli choć drobną cegiełkę do budowy kopuły, przyniosłoby to nam szczęście, bo świadczyłoby o jedności naszej z tą częścią Francyi, która modli się, pokutuje i przygotowując tryumf kościoła, razem z nim przybliża tryumf sprawiedliwości i wynagrodzenia krzywd wszystkich na ziemi.

Paryż, 29 listopada.

knięto na czas krótki do fortecy. Zgromadzona familia jenerała uważając w tem zajściu krzywdę wyrządzoną całej rodzinie, postanowiła zmusić p. Manteuffla do zadośćuczynienia, a hr. Gröben podawszy się do dymisyi wyzwał ponownie jen. Manteuffla i z nim się pojedynkował w Grunewald niedaleko Schildhorns. Hr. Gröben został postrzelony bardzo niebezpiecznie, a zaprzeczenie w *Kreuz Zeit.* zdaje się być zupełnie nieuzasadnione.

Wczoraj wieczorem obiegała pogłoska, że cesarz miał nagle zasłabnąć bardzo niebezpiecznie, a milczenie pod tym względem dzisiejszych gazet, zdaje się ją potwierdzać. Jest to zwyczaj tutejszy nie mający żadnej racyonalnej podstawy, iż tylko korzystne sprawozdania o zdrowiu cesarza dostają się do publiczności.

Kraków 5 grudnia. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej 4go grudnia.*) Przewodniczy prezydent miasta Dr Dietl, radców obecnych 37. Z porządku dziennego przedkłada radca Federowicz wniosek sekcyi III, aby wydzierżawić miodosytnikom na następne trzy lata pobór opłaty od wyrobu miodu za czynszem dotąd przez nich opłacanym w kwocie 2,500 złr. rocznie. Przyjęto. Z kolei przystąpiono do rozpraw nad drugim wnioskiem komisyi wodociągowej, który brzmi: Na urządzenie wodociągów Rada wyznacza maksymalną sumę 600 000 złr. z funduszu pożyczkowego.

Radca Rzewuski oświadcza się przeciw wydawaniu tak wielkiej sumy na wodociągi, kiedy miasto ma jeszcze inne pilne potrzeby, które w projekcie komisyi uporządkowania miasta pominięto milczeniem, jak: wykupienie zakładu gazowego od Towarzystwa Dessauskiego, rozwinięcie i lepsze pomieszczenie muzeum technicznego, budowę nowego teatru itp. Radzi on więc budować wodociągi nieco skromniejsze, jakie się znajdują w niektórych miastach europejskich chociaż lepiej od Krakowa uposażonych jak np. Praga i wnosi: aby na ten cel przeznaczyć jako maximum sumę 300,000 złr.

Radca Gwiazdomorski stara się udowodnić liczbami, że na wodociągi więcej nad 300,000 złr. gmina wydać niemoże, jeżeli nie chce popaść w bankructwo. Albowiem według rozdziału sumy pożyczkowej przez komisyę uporządkowania zaprojektowanego, nie pozostaje żaden fundusz na pokrycie możliwej nadwyżki przy wykonaniu poszczególnych budowli. A wiadomo, że kosztorysy zwykle bywają przekraczane. Trzeba więc zaniechać niektórych robót w projekcie komisyi uporządkowania miasta wymienionych, które są mniej pilne, a fundusz na nie przeznaczony rezerwować na pokrycie wyżej wspomnianych niedoborów. Dla tego sumy na wodociągi 300 000 złr. przez komisyę uporządkowania miasta projektowanej dla braku funduszu żadną miarą podwyższyć nie można. Gdyby ta suma jednak nie wystarczyła, natedy radzi zostawić budowę wodociągów późniejszym pokoleniom, a pozostały fundusz użyć na inne pożyteczne cele.

Radca Dr Warschauer jest za wyznaczeniem sumy 600 000 złr. jednak zastrzega sobie, aby wodociągów nie budowano w spółce z jakim prywatnem przedsiębiorstwem.

Radca Dr Szlachtowski w gruntownem swem przemówieniu zbija wywody radcy Gwiazdomorskiego wykazując znów cyframi, że zaniechawszy budowy dwóch targowisk i jatek na Kazimierzu, które mogą być wybudowane przez prywatnego przedsiębiorcę oraz przyjąwszy tańszy plan odbudowania Sukiennic, który jest obliczony na 150,000 złr. można otrzymać fundusz 600,000 złr. na wodociągi, który jest konieczny, jeżeli takowe mają rzeczywiście być zaprowadzone. Jeżeli zaś teraz gmina wodociągów nie urządzi, kiedy rozporządza tak znacznym kapitałem, później pewnie tego uczynić nie będzie w stanie; wnosi więc, aby rada uchwaliła sumę 600,000 złr. z tym jednak dodatkiem, że „z funduszu tego pokryte będą wydatki w kwocie, jaką Rada po zatwierdzeniu przedłożonych sobie planów i kosztorysów uzna za odpowiednią.“

Radca Fink oznajmia, że opinia mieszkańców jest przeciw budowie wodociągów; dla tego należy się z tą opinią rachować i zaspokoić wprzód inne potrzeby jak: szkoły, zasypanie starej Wisły, a wodociągi na ostatnim planie położyć.

Radca Dr Oetinger uznaje również jak poprzedni mowca potrzebę budowy szkół, ale przypomina mu zarazem maksymę: *Mens sana in corpore sano.* Dla tego jest za sprowadzeniem wody do picia i wyznaczeniem na ten cel sumy 600,000 złr.

Radca Dworski wychodząc z zasady, że lepiéj nic nie robić jak źle robić; popiera wyznaczenie sumy większéj na wodociągi. Oglądanie się na opinię ludu, w sprawach wymagających specyalnych wiadomości, uważa za nie niewłaściwe; potrzeba tu raczéj polegać na zdaniu tych poważnych mężów, którzy z wielu względów uznali potrzebę zaprowadzenia wodociągów w Krakowie.

Radca Chęciński jest przeciwnym projektowi sprowadzenia wody z Sułoszowki, albowiem przewiduje, że w razie skasowania kilkunastu młynów na téj rzece będących, podrożeje mąka i pieczywo. Oświadcza się więc za wnioskami pp. Gwiazdomorskiego i Rzewuskiego i żąda imiennego głosowania.

Radca Friedlein nie może się zgodzić na to, aby wyznaczać jakąkolwiek sumę przed wysłuchaniem opinii znawców, dla tego oświadcza, że będzie głosował przeciw wnioskowi komisyi.

Radca Dr Brzeziński zwraca uwagę, że budowa wodociągów zostaje w ścisłym związku z budową kanałów i ścieków; jeżeli te ostatnie nie będą należycie urządzone, woda nie mając odpływu może zalewać całe części miasta jak się to już gdzieindziéj praktykowało. Chciałby nadto mieć sobie przedłożone plany i kosztorysy nim się oświadczy za uchwaleniem pewnéj sumy: cóż bowiem znaczy wyznaczenie teraz téj lub owéj kwoty, jeżeli ta późniéj nie wystarczy, a na podwyższenie jéj zabraknie już funduszu.

Przemawiało jeszcze w téj sprawie kilku innych Radców, mianowicie Radcy Łuszczkiewicz, Dr Kuczyński za wnioskiem komisyi wodociągowéj Dr Schönborn przeciw wnioskowi.

Dr. Jakubowski broniąc wniosku komisyi odpierał szczegółowo zarzuty podnoszone przez poprzednich mowców. Wykazuje on, że gmina będzie miała dochód z wodociągów, albowiem jeśli teraz wiele studzien prywatnych z wodą nie zupełnie zdrową musiano zostawić, bo nie można było jéj zastąpić inną; to jak będą wodociągi, studnie takie będą skasowane, gdyż Rada nie może dopuścić, aby się mieszkańcy truli.

Po zamknięciu dyskusyi przemówił Prezydent wykazując potrzebę wodociągów ze względów ekonomicznych i sanitarnych. Już dwa półśrodki uchwaliła dotychczas Rada miejska, tj. desinfekcyę w całem mieście i straż pożarną. Jedna i druga wymagają wodociągów, jeżeli mają przynieść pożądane skutki. Rada uchwalając budowę wodociągów nie robi tem prostej grzeczności, lecz spełnia jeden ze swoich obowiązków, jakiem jest staranie o zdrowie mieszkańców. Śmiertelność w Krakowie jest większą niż po innych większych miastach daleko gorzej położonych — bo wynosi 38 na 1000 chrześcian, gdy tymczasem stan normalny śmiertelności jest 23 na 1000. Główną przyczyną wielu chorób u nas jest zła woda. Ulegają im ci przeważnie, którzy najwięcej wody piją, a temi są kobiety i dzieci. Ztąd pochodzi, że przeważna część naszych kobiet doznaje braku apetytu, czego następstwem znów wątłe zdrowie. W imieniu więc żon i dzieci mieszkańców wzywa Prezydent Radę, aby uchwaliła potrzebną sumę na wodociągi (oklaski).

Dyskusya trwała blisko trzy godziny, gdyż niektórzy radcy przemawiali po trzy razy, przedmiot zatem został wszechstronnie wyjaśniony, tak, że sprawozdawca radca Zieleniewski mało tylko mógł dodać szczegółów dla wyjaśnienia przedmiotu. Przystąpiono zatem do głosowania imiennie.

Za wnioskiem komisyi głosowali pp.: Aleksandrowicz, Dr. Biesiadecki, Birnbaum, Dworski, Feintuch, Dr. Jakubowski, Dr. Kuczyński, Łuszczkiewicz, Marfiewicz, Muczkowski, Dr. Oettinger, Stokmar, Dr. Szlachtowski, Dr. Warschauer, Wentzl, Zieleniewski — razem 16. Przeciw wnioskowi głosowali pp.: Fink, Friedlein, Gwiazdomorski, Hanicki, Leiter, Rzewuski, Satalecki, Dr. Schönborn. Wstrzymali się od głosowania pp.: Dr. Brzeziński, Chmurski, Dr. Hoszowski, Jawornicki, Milieski, Pagaczewski, X. Serwatowski. Radca Chęciński opuścił salę przed głosowaniem.

Wniosek przeto komisyi został przyjęty większością głosów, wraz z dodatkiem radcy miasta Dra Szlachtowskiego.

Gdy miano przystąpić do głosowania nad wnioskiem trzecim komisyi, aby ją upoważnić do dalszych rokowań, jakie w tym celu uzna za potrzebne, wszczęła się znów dyskusya, wskutek uczynionej przez radcę Friedleina uwagi, że Rada nie uchwaliła jeszcze w zasadzie budowy wodociągów. Ponieważ wśród rozpraw nad tym przedmiotem kilku radców opuściło salę, przeto uchwalenie 3go wniosku komisyi musiano odłożyć do następnego posiedzenia.

Koniec posiedzenia o godz. 9ej wieczór.

Wyciąg z protokółu posiedzenia krakowskiéj Rady szkolnéj okręgu zamiejskiego w d. 29 listopada.

Rada przystępując do zbadania aktów odnoszących się do reorganizacyi szkół, uchwala za zasadę, że wszystkie szkoły od lat dawnych istniejące, których byt jest zapewniony, a do których młodzież licznie się garnie, powinny być przekształcone na etatowe, nauczycieli zaś, których prowadzenie się jest chwalebne a rozwój powierzonych im szkół odpowiedni, przedstawi Rada do umieszczenia na nowym etacie, wszystkich innych (z wyjątkiem niektórych) umieści Rada tymczasowo przy innych szkołach, dając im sposobność ubiegania się ze skutkiem w swoim czasie o stałe posady. Na posady zajmowane przez zastępców nauczycieli rozpisze Rada konkursy po zreorganizowaniu poszczególnych szkół.

Zbadawszy szczegółowo przedłożone akta uchwala Rada przedłożyć wnioski o przekształcenie następujących szkół na szkoły etatowe ze stósowną liczbą nauczycieli:

W powiecie krakowskim: w Bibicach, Bielanach, Bieńczycach, Bronowicach Małych (z filialną szkołą w Bronowicach Wielkich), Krowodrzy, Łobzowie, Mogile, (z filialną w Czyżynach), Luboczy, Prądniku Czerwonym (z filialną w Prądniku Białym), Przegini Duchownej, Półwsiu Zwierzynieckiem, Olszanicy, Rybny, Raciborowicach (z filialną w gminie Prusy) Modlnicy Wielkiej, Woli Justowskiej, Wołowicach, Węgrzcach, Toniach, Zielonkach i Zabierzowie; wreszcie w Czernichowie na szkołę etatową o trzech nauczycielach.

W powiecie Wielickim: w Podgórzu (szkoły dla męzkiej i żeńskiej młodzieży), Płaszowie i Wieliczce (szkoła wydziałowa dla męzkiej, szkoła żeńska i druga szkoła dla męzkiej młodzieży).

W powiecie Chrzanowskim: w Alwerni, Brodłach i Porębie Żegota.

Rada przedkłada zarazem wyższej władzy wnioski celem umieszczenia 25ciu z nauczycieli przy powyżej wymienionych szkołach zatrudnionych na etacie.

Na przedstawienie konsystorza biskupiego w Tarnowie mianuje Rada ks. Antoniego Konopińskiego, wikaryusza w Niepołomicach, zastępcą katechety przy szkole wydziałowej w Wieliczce.

Rada wyraża uznanie reprezentacyi miasta Podgórza i jej burmistrzowi p. Ferd. Seling-Saulenfels za zakupienie piątrowej kamienicy i przekształcenie takowej na budynek szkolny.

Prośby dwóch nauczycieli o zapomogę, uchwala Rada poprzeć.

Biała 4 grudnia. W wyborze na posła do sejmu z miasta Biały w dniu dzisiejszym otrzymał Dr Rudolf Bukowski 107 głosów niemieckich; Polacy wstrzymali się od głosowania. Komisya wyborcza składająca się z 5 Niemców i 2 Polaków niedozwoliła spisywania protokołu w języku polskim 5 głosami przeciwko 2om, a nawet niedozwoliła by protokół w obu jezykach t. j. polskim i niemieckim był prowadzony.

N. Pan udzielił wicekonsulowi austryackiemu w Warszawie, Antoniemu Niedzielskiemu, krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa, uznając jego długoletnią, wierną i skuteczną służbę, a to z powodu przeniesienia go na własną jego prośbę w stały stan spoczynku.

Minister sprawiedliwości nadał opróżnione posady notaryuszów: Alojzemu Schneiderowi kapitanowi-audytorowi w Ustrzykach dolnych, adjunktowi sądowemu Klemensowi Strumieńskiemu w Peczeniżynie.

Dozór Kościoła katolickiego w Świeciu w Prusach Zachodnich otrzymał, jak donosi *Germania*, przed kilku dniami następujące ciekawe uwiadomienie.

„*Copia*: Kwidzyna, dnia 25 października 1873.

Z polecenia p. naczelnego Prezydenta prowincyi zawiadamia się poniżej wyszczególnione władze, że katolicki biskup Józef Hubert Reinkens najwyższym rozkazem z dnia 19 września jako taki uznany został. Dnia 7 października złożył on przysięgę homagialną, za miejsce zamieszkania zaś obrał sobie miasto Bonn.

Królewska Rejencya
Wydział dla spraw kościelnych.“

„Odpis powyższego rozporządzenia podaje się szanownemu dozorowi kościelnemu do wiadomości.

Świeć, dnia 4 listopada 1873 roku.

Magistrat — *Technau*“.

Dokument powyższy odesłano natychmiast z następującą uwagą:

„*br. m.* Wysokiemu Magistratowi odsyłamy niniejszem powyższe rozporządzenie z tem uniżonem nadmienieniem, że takowe nas bynajmniej nie dotyczy, gdyż z wzmiankowanym p. Reinkensem w żadnym nie pozostajemy stosunku.

Świeć, dnia 27 listopada 1873.

Katolicki nadzór kościelny.
Block, *Hoffmann*, *Dunajski*.“

Wiedeń 4 grudnia. Wczoraj dawał N. Pan osobne posłuchanie ambasadorom Niemiec i Anglii, oraz posłom bawarskiemu, duńskiemu i portugalskiemu, którzy w imieniu swych monarchów wręczyli własnoręczne ich pisma, zawierające życzenia z powodu jubileuszu cesarskiego. Ma takowe wręczyć także ambasador francuski. Na prywatnem posłuchaniu przyjmował Cesarz reprezentanta dyplomatycznego Rumunii p. Costaforo, który złożył podobne pismo księcia Karola. Prócz tego otrzymał Cesarz od wszystkich panujących monarchów i książąt, od wolnych miast, oraz od różnych innych książąt częścią własnoręczne, częścią drogą telegraficzną nadesłane życzenia. Sułtan telegrafował wprost do Cesarza, a mimo to polecił jeszcze swemu ambasadorowi, by osobiście złożył życzenia. Adresy lojalności i przywiązania nadeszły także od poddanych austryackich, bawiących w różnych stronach za granicą.

— Wydział budżetowy Izby deputowanych rozdzielił już pomiędzy członków swoich referaty o poszczególnych tytułach budżetu. Z deputowanych galicyjskich otrzymali p. Smarzewski referat o domenach, ks. Juzyczyński referat o tytoniu, p. Kallir o soli. Sprawozdawcą jeneralnym wydziału budżetowego będzie Dr Brestel.

— Ułożenie budżetu wojskowego na r. 1874 było już przed miesiącem przedmiotem bardzo dokładnych obrad w ministerstwie wojny. Obecnie donosi *Internationale Corresp*, że na wyraźny rozkaz cesarza projekt budżetu odesłany został napowrót do poszczególnych oddziałów ministerstwa wojny z tą uwagą, iż z powodu dzisiejszej sytuacyi finansowej władze wojskowe powinny w pozycyach swoich na rok 1874 zarządzić jak największą redukcyę i przenieść do budżetu nadzwyczajnego wydatki, które nie są nieodzownemi. Prezes ministrów węgierskich miał oświadczyć, że węgierska delegacya nie mogłaby głosować za wysokiemi pozycyami. Wskutek rozkazu cesarskiego ministerstwo wojny zmniejszyło budżet zwyczajny o 8 milionów, a nadzwyczajny o 10 milionów.

— Medal wojskowy na pamiątkę jubileuszu cesarskiego ma być bity w 300,000 sztukach, taka bowiem jest w przybliżeniu liczba uprawnionych do noszenia tego medalu. Koszta bicia wyniosą około 40,000 zł., które zamieszczone zostaną w budżecie wojskowym na r. 1874 jako kredyt dodatkowy do wydatków nadzwyczajnych.

— Donosiliśmy przed kilku dniami, że połączone wydziały skarbowy i kolei żelaznych w sejmie węgierskim wybrały podkomitet do zbadania sprawy kolei wschodniej *(Ostbahn)*. Telegramy dzisiejsze donoszą, że podkomitet ten ma proponować, aby Izba poleciła rządowi, iżby jakiekolwiek poczynił kroki w sprawie kolei wschodniej. *Pesti Naplo* zaś donosi, że rząd dodatkowo nadesłał jeszcze podkomitetowi wyjaśnienia odnoszące się do zebrania pieniędzy, które były potrzebne w celu utrzymania towarzystwa i wykończenia robót, oraz odnoszące się do ofert na koncesyę dalszą 78 mil, które dyrekcya towarzystwa złożyła, ale ich rząd nie przyjął.

Królestwo Polskie.

Dziennik Polski zamieszcza dokumenta dotyczące jednej wprawdzie tylko sprawy o ochrzczenie i wychowanie córek księdza unickiego zrodzonych z żony łacińskiego wyznania w obrządku łacińskim. Sprawa ta cała rzuca jednak światło na działających ludzi, a szczególniej uderza opinia administratora dyecezyi chełmskiej X. Popiela, będąca w sprzeczności z orzeczeniem ministra oświaty. Z drugiej strony odwołanie się sądu przeciw własnemu wyrokowi do rządzącego senatu, a równocześnie prokuratora do ministra oświaty, wskazuje na upadek sądownictwa naszego, które nie śmie i nie umie bronić prawa i sprawiedliwości, będąc posłusznem narzędziem w rękach samowoli rządowej. Oto pomienione dokumenta.

Minister oświecenia narodowego. Kancelarya do spraw grecko-unickich d. 28 listopada 1872 Nr. 950, do wielmożnego prokuratora królewskiego przy sądzie kryminalnym warszawskim ..

Przy odezwie d. 30 czerwca (12 lipca) r. b., Nr. 4,656, wielm. prokurator nadesłał do opinji ministerstwa oświecenia akta procesu wytoczonego przeciw Nikonowi Diakowskiemu księdzu unickiemu i jego żonie Bronisławie z Nowosielskich, obwinionych o ochrzczenie i wychowanie 4ch swoich córek według zasad wyznania rzymsko-katolickiego i zapadłe w tym przedmiocie wyroki: sądu policyi poprawczej w Warszawie, wydziału I. i sądu kryminalnego warszawskiego, mocą których małżonkowie Dyakowscy, w myśl art. 124, 200 i 201 obowiązującego w królestwie prawa o małżeństwie z r. 1836, uznani zostali za winnych odciągnienia swoich córek od wiary, skutkiem czego, stosownie do art. 196 kodeksu kar głównych i poprawczych, skazani zostali na osadzenie w wieży przez miesięcy 6; obok tego sąd kryminalny, mając na uwadze, że w obowiązującym kodeksie karnym nie masz wyraźnego przepisu stanowiącego ukaranie rodziców unitów, wychowujących dzieci w innem nie zaś unickiem wyznaniu; postanowił przed wprowadzeniem powyższego wyroku w wykonanie, przedstawić pomienione akta sprawy właściwym porządkiem pod rozpoznanie rządzącego senatu.

Po skrupulatnem rozpatrzeniu okoliczności tej sprawy, po porównaniu z odnoszącemi się tutaj danemi ze spraw zarządu unickiego, okazało się co następuje: Art. 124 obowiązującego w królestwie prawa o małżeństwie z r. 1836, który służył za zasadę ku obwinieniu małżonków Dyakowskich o przeciągnięcie swoich córek na obrządek rzymsko-katolicki, mówi tylko o formalnej stronie zawarcia i rozwiązania małżeństw między osobami wyłącznie unickiego wyznania, ale nie stanowi reguł, któremi winniby kierować się małżonkowie małżeństw mięszanych, pod względem religijnego wychowania dzieci z tychże małżeństw zrodzonych.

Wyraźnej wskazówki prawa w tym przedmiocie, nie masz wcale, pomimo, że w pomienionem prawie, jest cały rozdział 6 o małżeństwach między osobami wyznającemi różne religie.

W odnoszących się do obecnej kwestyi art. 192 195 i 198 tego ostatniego rozdziału, nie oznaczono wyraźnie, w jakim stosunku w mięszanych małżeństwach winno się znajdować wyznanie unickie względem katolickiego i czyli w art. 198 pod wyrażeniem „inne chrześciańskie wyznania“ należy rozumieć i grecko-unickie.

Z powodu tej nieokreśloności prawa, zdarzały się w praktyce nieporozumienia i niejednokrotnie podnoszoną była, tak przez władzę duchowną grecko-unicką, jako też i przez świeckie władze w Królestwie, kwestya co do tego: kto ma błogosławić małżeństwa mięszane unitów z rzymsko-katolikami, w jakim obrządku powinny być chrzczone, oraz w zasadach jakiego wyznania powinny być wychowane dzieci z tych małżeństw zrodzone?

Kwestya ta do ostatnich czasów pozostała nierozstrzygniętą. Niemniej przeto, z akt zarządu unickiego widać, że dzieci zrodzone z mięszanych małżeństw unitów i rzymsko-katolików, według przyjętego w dyecezyi chełmskiej zwyczaju, wychowywane były stosownie do art. 195 i 198 prawa o małżeństwie — synowie w wyznaniu ojca a córki w wyznaniu matki. Że tego zwyczaju trzymali się i kapłani uniccy, zostawający w małżeństwach z rzymsko-katoliczkami, widać ztąd, że konsystorz chełmski w listopadzie w 1866 r., uznawał za konieczne postanowić, iżby kapłani i służba kościelna wyznania unickiego, zawierający małżeństwa z osobami wyznania rzymsko-katolickiego, brali ślub w cerkwiach unickich, dzieci zaś zrodzone z tych małżeństw, chrzcili i wychowywali według obrządku grecko-unickiego.

Następnie, *były biskup chełmski ksiądz Kuziemski, uznając prawo o małżeństwie z r. 1836 co do unitów za niejasne, w celu przecięcia wynikających ztąd w ostatnich czasach sporów między duchowieństwem unickiem a rzymsko-katolickiem, oraz szkody dla unickiego kościoła w czerwcu 1869 r., żądał wyjaśnienia pomienionego prawa w tem znaczeniu, iżby dla wyznania unickiego nadane zostały te przywileje, które w myśl art. 200 służą od początku wyznaniu prawosławnemu.* Żądanie to wzięte zostało na uwagę i nadano mu właściwy kierunek, do czasu zaś zdecydowania takowego, wstrzymano wyrzeczenie względem nadesłanych do kancelaryi spraw unickich przedstawień co do zaliczania do tego lub do innego wyznania dzieci, zrodzonych w mięszanych małżeństwach unitów z rzymsko-katolikami.

Dopóki kwestya objaśnienia prawa o małżeństwie z r. 1836, co do wyznania unickiego i nadania mu w przedmiocie małżeństw mięszanych praw cerkwi prawosławnej, niezostanie rozstrzygniętą w drodze prawodawczej, byłoby niesprawiedliwością poddawać w ogóle unitów odpowiedzialności w drodze kryminalnej za niezachowywanie wypływających z tych praw obowiązków pod względem wychowywania dzieci zrodzonych w mięszanych małżeństwach, w szczególności zaś niesłuszną byłoby rzeczą karać sądownie małżonków Dyakowskich za to, że opierając się na przepisie art. 139 prawa o małżeństwie, którym kierowało się wielu innych unitów pozostałych bez ukarania i którzy wychowywali swoje córki w obrządku rzymsko-katolickim. Prócz tego ksiądz Nikon Dyakowski za niesprzyjanie widokom rządu i zaniedbanie obowiązków pasterza, skazany został w tych czasach na oddalenie od obowiązków i zesłanie wraz z rodziną na mieszkanie do m. Nowgorodu pod dozorem policyjnym. Każdy wydany przeciwko niemu wyrok sądowy, z którym nie jest połączona utrata niektórych praw i przywilejów w myśl art. 92 kodeksu kar głównych i poprawczych, niemoże być wykonany inaczej, jak przez odesłanie winnego do konsystorza dyecezalnego w Chełmie, co w obecnym razie byłoby trudnem do wykonania.

Po przedstawieniu j. w. ministrowi oświecenia powyższej sprawy z tą opinią: że chociaż wyrażone w pomienionych wyrokach tłumaczenie przedmiotu tej sprawy odnośnie do art. 124, 200 i 201 obowiązującego prawa o małżeństwie należy uważać za odpowiednie, lecz z powodu braku wyraźnego przepisu ku obwinieniu małżonków Dyakowskich o odciągnięcie swych dzieci od wiary, przy względzie na istniejący w Chełmskiej dyecezyi zwyczaj i wyjaśnione wyżej okoliczności, byłoby właściwiej przerwać dalsze sądowe działanie w tej sprawie; j. w. hr. Dymitr Andrejewicz Tołstoj w dniu 17 listopada r. b. raczył zatwierdzić pomienioną opinię.

O czem kancelarya do spraw unickich ma honor zawiadowić W. Pana celem zarządzenia środków ku przerwaniu dalszego sądowego dochodzenia w sprawie przeciwko małżonkom Dyakowskim

Dołączone do odezwy W. Pana Nr. 4,656 akta śledcze przy niniejszem zwracają się.

Zarządzający kancelaryą: *Kakoszkin.*
Sekretarz: *Waszkiewicz.*

Konsystorz Chełmski greko-unicki d. 22 lutego (3go marca kor.) 1873 Nr. 313 do wielebnych ojców dziekanów.

Niejednokrotnie podnoszoną była kwestya, w jakiej wierze winny zostawać dzieci, zrodzone w małżeństwach mieszanych greko-unitów z rzymsko-katolikami. Obecnie jeden z proboszczów dyecezyi Chełmskiej (sam Popiel, *prz. kor.*) zażądał bezzwłocznej decyzyi w tym przedmiocie z powodu zaszłej w jego parafii wątpliwości i niewłaściwego w tym względzie tłumaczenia prawa o małżeństwie z r. 1836.

Kwestya ta była przedmiotem sądowego rozpoznania w dwóch tutejszych sądach w upłynionym r. 1872 z okoliczności oskarżenia unity o wychowanie swoich córek, zrodzonych w małżeństwie z rzymsko-katoliczką. Sąd policyi poprawczej na zasadzie art. 124 prawa o małżeństwie z r. 1836 uznał tychże małżonków, którzy wychowywali swoje córki w wyznaniu matki, winnymi odciągnięcia swoich dzieci od wiary i skazał ich na karę art. 196 kod. kar. gł. i poprawczych. Po zaapelowaniu od tego wyroku przez podsądnych do sądu kryminalnego, ten ostatni uznał ze swej strony oskarżenie tychże małżonków o odciągnięcie od wiary swych córek za zasadne. Przyczem sąd kryminalny równie jak i sąd poprawczy kierowały się następującemi uwagami.

„Stosownie do art. 120 prawa o małżeństwie z r. 1836, małżeństwa osób wyznania unickiego, pod względem zawarcia i rozwiązania małżeństwa podlegają przepisom kościoła wschodniego; artykuł ten jest specyalny i z ducha jego wyraźnie okazuje się, że do małżeństw unitów, przepisy odnoszące się do innych wyznań, nienależących do kościoła wschodniego, niemogą być stosowane, najważniejsza zaś i jedyna gałąź kościoła wschodniego, o której szczegółowo mówi prawo o małżeństwie z r. 1836, jest wyznanie prawosławne; z tego więc wnosić należy, iż prawodawca niedając żadnych szczegółowych w tym względzie objaśnień i wyrażając się tylko w art. 124 ogólnikowo, miał na myśli przepisy odnoszące się do wyznania prawosławnego, i tem samem chciał, iżby oprócz innych z zawarcia i rozwiązania małżeństw wynikających, dzieci zrodzone w małżeństwie unitów z osobami innych wyznań, były wychowywane w wierze greko-unickiej.

Uznając ze swej strony pogląd ten za zgodny z przepisami unickiego kościoła, uważając za zasadne pomienione tłumaczenie art. 124 o małżeństwie, za odpowiednie interesom rządu i za ochraniające ludność unicką przeciw intrygom źle myślących naruszycieli rozporządzeń rządowych, mających znaczenie prawa, między innemi postanowienia hr. Namiestnika w Królestwie Polskiem, objawione w okólniku dyrektora głównego komisyi rządowej spraw wewnętrznych i duchownych z dnia 11go maja 1866 r. N. r. 74, konsystorz w uzupełnieniu rozporządzenia swego z d. 13go maja 1871 r. Nr. 907 zawiadamia o powyższem waszą wielebność dla podania do wiadomości podległego wam duchowieństwa. — Administrator dyecezyi Chełmskiej, starszy katedralny kanonik *Popiel*. Sekretarz *Goszowskij*.

Turcya.

Bióro Havasa podaje depeszę turecką z d. 24go września r. b. w sprawie Rumunii czyli księstw Naddunajskich, wystosowaną do posłów tureckich przy dworach europejskich, a mianowicie tych, które poręczyły traktat paryski. Nota rzeczona dała już powód rządowi rumuńskiemu do okólnika, o którym onegdaj nadmieniliśmy, i stanowi punkt wyjścia dla nowo otwierającego się sporu turecko-rumuńskiego, a brzmi, jak następuje:

Wiadomo JWPanu, że Księstwa oddane pod zwierzchnictwo rządu cesarskiego, używają pewnych przywilejów i swobód, które zostały im łaskawie przyznane przez Sułtanów.

Mocarstwa podpisane pod traktatem paryskim, potwierdzając to szczególne położenie, uznały, że traktaty międzynarodowe zawarte przez dwór zwierzchniczy obowiązują również Księstwa, i że będą tam stosowane w zupełności.

Gdy autonomia tych krajów podległych została w ten sposób naznaczoną, nie mogłaby zachodzić wątpliwość co do pytania, czy rządy ich powinny znosić się bezpośrednio z mocarstwami zagranicznemi; w każdym razie te ostatnie zawarły mimo tego już nieraz konwencyę tego rodzaju. Ten stan rzeczy, który nie jest czem innem, jak wdzieraniem się w prawa i prerogatywy dworu zwierzchniczego, obudził czujną baczność Porty.

Z innej strony, gdy takie naruszenia warunków autonomii Księstw mogłyby kiedyś szkodzić interesom stron trzecich i dać powód do reklamacyj, rząd cesarski znalazł się w konieczności poczynienia jak na teraz zastrzeżeń formalnych przeciw wszelkiemu aktowi mającemu charakter międzynarodowy, a wychodzącemu od Księstw.

Upraszam JWPana, abyś zechciał pomówić w tej sprawie z p. ministrem spraw zagranicznych i zostawił mu odpis niniejszego przedstawienia, jeśliby tego zażądał. *Raszyd.*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 5 grudnia. Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału filologicznego Akademii. Dyrektor wydziału prof. Mecherzyński odczytał sprawozdanie o pracy p. Lucyana Malinowskiego p. t.: „Modlitwy Wacława.“ Do spostrzeżeń poczynionych dodał niektóre uwagi prof. Brandowski. Praca p. Malinowskiego zostanie ogłoszoną w „Pamiętniku Akademii.“ Następnie Dr Estreicher odczytał w dalszym ciągu sprawozdanie z pracy Dra Małeckiego: „O zadaniach Akademii w wydziale filologicznym,“ w skutek czego rozwinęły się rozprawy, w których brali udział pp. Dr Brandowski, Dr Józef Kremer, kanonik Wilczek i sekr. Szujski. Uznano potrzebę wydawnictwa przedruku rzadkich dzieł istniejących literatury polskiej, jak np. Reja, Krzyckiego, Trzecieckiego i innych, a obmyślenie planu wydawnictwa pozostawiono komisyi bibliograficznej.

— Komitet Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Instytutu technicznego donosi nam, że loterya fantowa urządzona d. 3 b. m. na dochód tegoż Towarzystwa przyniosła w ogóle 858 złr. 90 centów, a po strąceniu kosztów urządzenia wynoszących złr. 250 c. 30, pozostało czystego dochodu złr. 608 centów 60. Fanty pozostałe z tej loteryi oddane będą na korzyść wenty mającej się urządzić d. 15 b. m. dla ubogich chorych.

— W niedzielę o godzi. 12ej w południe czytać będzie w sali ratuszowej Dr Władysław Miłkowski pracę swoją: „Dante, Wirgiliusz i Beatrice“ na dochód Towarzystwa Ś. Wincentego a Paulo.

— X. kanonik Golian przeznaczył na korzyść ubogich pod opieką Towarzystwa Śgo Wincentego a Paulo osobną puszkę w kościele N. Maryi Panny. Konferencya tegoż Towarzystwa zawiadamia nas, że z tej puszki otrzymała w roku przeszłym 183 złr.; w ciągu zaś roku bieżącego, w marcu 40 złr., w maju 33 złr., a we wrześniu 30 złr.

— Uwzględniając reklamacyę komitetu starozakonnych, stawia kongregacya kupiecka dodatkowo do ogłoszonej listy jeszcze kandydatów do Izby handlowo-przemysłowej: pp. Alberta Mendelsburga i Hirsza Mendelsohna.

— Dla uczczenia 25ej rocznicy wstąpienia na tron N. Pana zbór izraelicki we Lwowie złożył 3800 złr. na fundusz imienia N. Pana dla wspierania uczniów tego wyznania. Rada miejska w Żółkwi ustanowiła fundacyę 1000 złr. na stypendya dla uczniów; na ten sam cel przeznaczyła gmina Leżajska 100 złr.

— **Mielec** 4go grudnia.

Wczoraj umarł w Jaślanach w powiecie Mieleckim Ignacy Brodzki, oficer jazdy Sandomirskiej z r. 1831 i skazaniec na Sybir. Od kilku lat po śmierci brata swego Henryka, któremu część majątkową odstąpił, zostawał bez zajęcia stałego. Hr. Tarnowscy z Chorzelowa i z Dzikowa oraz p. Romanowie Rydlowie z Nizin pamiętali o starcu i niedopuścili, aby mu na czem zbywało.

— Od Anny Rosenblumowej tandeciarki na Kazimierzu pod L. 94, odebrała policya palto, które czeladnik krawiecki Jan Drak zabrał swemu majstrowi i sprzedawszy za 1 złr. 30 c. zbiegł, lecz został przychwycony. Wiktoryę Szczerbińską służącą z Oświecimia przytrzymała policya za kradzież odzieży, którą w znacznej części odebrano. Od Józefy Gąsiorowskiej służącej z Wadowic odebrano zegarek srebrny.

— Żandarmerya w Mogile przytrzymała ściganego za kradzież listami gończemi przez sąd krakowski Stanisława Stanisza z Chełmu w powiecie Bocheńskim.

— Zeszyt 23ci *Przeglądu Lwowskiego* z d. 1 grudnia mieści w sobie: „Kamieniec Podolski w 18ym wieku“ (d. c.), przez Dr Antoniego J.; — „Historya zniesienia zakonu Jezuitów i jego zachowanie na Białej Rusi“ (d. c.), przez autora „Czy Jezuici zgubili

Polskę?";— „Brat przeciw bratu," opowiadanie Wład. Łozińskiego (c. d.); — „Pieśń o gwiazdach naszych (d. c.);"— „Czarnomorzec," wiersz Tadeusza Padury; — Przegląd literatury historycznej; — „Cześć polskiemu patronowi," przez hr. Maur. [illegible]zyckiego;" — Korespondencye z Poznan[illegible]egląd polityczny; — Kronika.

— *Przewodnik naukowy* i *literacki* wychodzący przy *Gazecie Lwowskiej* zawiera: „Po grecku czy po łacinie," przez Dra Ksawerego Liske; — „O życiu i pismach Justusa Ludwika Decyusza," przez Dra Aleks. Hirschberga; — „Jędrzej Zamoyski, przez Henryka Schmitta; — „Przegląd krytyczny" przez L-e; — „Monografie miejscowości galicyjskich (Kossowa), przez Aleks. Wybranowskiego; — „Szkoły ludowe w Galicyi," ze sprawozdania Rady szkolnej krajowej za lata 1872-1873.

— Parowiec Lloyda tryestskiego „Jonio" rozbił się w drodze z Tryestu do Smirny u przylądka Angelo, jak donosi telegram z Korfu z d. 3 b. m. Podróżni, służba statku, przesyłki pieniężne i poczta, oraz siedm ósmych części towarów zostały ocalone. Kadłub okrętu wraz z maszyną dostał się do Cerigo na wyspach Jońskich.

— Od niejakiego czasu zaczęto dostrzegać w kościele Ś. Piotra w Rzymie, że od czasu do czasu jaki okruch tynku z kopuły upadł. Budowniczy wyznaczeni do zbadania kopuły, zapewniali jednak, iż nie ma żadnej obawy. Mimo tego Papież wezwał dwóch innych budowniczych i kazał im jak najściślej zbadać całą kopułę i zdać sobie raport.

— Dzienniki angielskie opisują obszernie straszny wypadek zaszły na okręcie „River Eden," który d. 15 września odpłynął z Londynu do Valparaiso z transportem prochu działowego, którego wiózł 2000 cetnarów. Okręt ten należał do spółki w Liverpoolu. Do d. 7 października niedostrzeżono na okręcie żadnej zmiany w kapitanie Bowden, ale od tego dnia dostrzegano w nim różne dziwactwa. D. 14 t. m. spotkano statek inny; niższy oficer z okrętu „River Eden" udał się do niego na łodzi i oznajmił, że Bowden ma napady obłąkania. Zamiast go jednak przenieść na ten statek, postanowiono zostawić go w pokoju i tylko czuwać nad nim. Tegoż dnia o północy dostrzeżono, że tył okrętu pali się. Wtedy załoga z nakazu niższego oficera ujęła kapitana, który strzelał do koła siebie z rewolweru i ranił w głowę niższego oficera. Zarazem odkryto, że niebezpieczeństwo grozi wielkie, gdyż kapitan oblał olejem parafinowym swoją kabinę, pomost i leżące na nim żagle i ogień począł się rozpościerać. Spuszczono szalupę i chciano uprowadzić do niej kapitana, lecz ten wyrwał się i strzelił do majtków. Wtedy załoga opuściła okręt i około 4ej rano dognała inny okręt. Dwóch majtków jednak odważnych podpłynęło jeszcze do palącego się okrętu i schwyciwszy kapitana związało go i spuściło na łódź. Zaledwie dostali się do okrętu, który im dał gościnę, gdy o godz. 5½ „River Eden" z strasznym hukiem wyleciał w powietrze. Kapitan Bowden, którego nie można było pozostawić samemu sobie, gdyż w szaleństwie rzucał się na wszystkich, został za nogi przykuty, ale mimo tego w kilka dni, gdy mu zwolniono pęta, rzucił się w morze. Majtków i rannego oficera odstawiono do Bahii.

Teatr. W sobotę dnia 6 grudnia, *Sen nocy letniej* komedya w 5 aktach Szekspira, tłumaczenie p. Stanisława Koźmiana z Poznania. Uwertura oraz muzyka do scen fantastycznych Mendelsohna Bartholdy, wykonaną będzie przez orkiestrę wojskową pod kierownictwem p. K. Hoffmana. Na rozpoczęcie uwertura, po 3cim akcie marsz weselny:

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 3go i 4go grudnia pochmurno; termometr dnia 3 doszedł do + 2·6 od + 0·8, zaś dnia 4 do + 2·4 od — 0·8 R. Barometr zaczyna zwolna opadać; dnia 5 grudnia o godzinie 6ej rano stan jego był 334·42, termometru + 1·6 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 6 grudnia: Śgo Mikołaja biskupa wyznawcy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 4 i 5go grudnia.

Na wczorajszy nie wielki dowóz zboża na komorę Baran wpłynęły głównie złe drogi, ostatniemi deszczami miejscami do nieprzebycia doprowadzone. W skutek tego żądania producentów podniosły się.

Płacono na pszenicę czerwoną 237 f. od 50 do 57·— złp., białą od 51 do 58½ złp., żyto 220 f. od 36 do 42½ złp., jęczmień 202 f. od 30 do 33½ złp., owies 138 funt. od 15 do 18 złp., groch 252 f. od 40 do 43 złp., proso 237 f. od 35 do 38 złp.

Z braku kupców zamiejscowych, ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim był słabszy, ceny przecież nie uległy znacznej zmianie, bo zakupna na wywóz robiono na większą skalę. Młyny podgórskie zakupiły także 2500 korcy pszenicy po 13·50. Żyto spadło cokolwiek w cenie, za to jęczmień podniósł się o 10 do 15 centów.

Ruch na dworcu kolei żelaznej ożywia się coraz więcej, a to głównie przez ułatwienie taryfowe kolei żelaznej, gdzie frachty za jednym certyfikatem wynoszącym 200 cetnarów znacznie są zniżone.

Na Kleparzu głównie na wagę wiedeńską kupują.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 12·50 do 13·50, białą od 13·10 do 13·80, poślednią od 11·50 do 12·50, żyto 160 funt. od 9·60 do 10·—, poślednie od 9·25 do 9.50, jęczmień pośledni od 7·25 do 7·75, piękny od 8·— do 8·30, owies na wagę 100 funt. od 4·10 do 4·25, groch od 8·— do 10·25, koniczynę czerwoną 150 f. od 40·— do 45 złr., białą od 42·— do 48 złr.

Jak donosi *Gaz. Lwowska*, nadszedł we środę do Lwowa telegram z Kijowa zapowiadający przywóz stamtąd na Radziwiłów i Brody 80,000 korcy zboża.

Kolej Lwowsko-Czerniowiecka sprowadziła 50 nowych wozów towarowych.

Kolej galic. Karola Ludwika powiększa swe składy w Brodach nowym budynkiem 20 sążni długim.

Kasa wkładkowa
w filii Galicyjsk. Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Tarnowie.

Pozostałość z końcem październ. 1873 r. wynosiła . . . . złr. 37,869 c. 01½
W listopadzie wpłynęło . . . . złr. 11,223 c. 90
Razem złr. 49,092 c. 91½
W listopadzie zwrócono 1 stronie wkładki w kwocie . . . . złr. 500 c. —
Pozostałość z dnia 30 listopada 1873 wynosi . . . . złr. 48,592 c. 91½

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 3 i 4go grudnia.

Edykta: Sąd kraj. zawiadamia Augusta Johna o nakazie zapłaty 2000 zł. Józefowi Zagórskiemu. — W sądzie pow. w Lubaczowie 18go grudnia licyt. egzek. realn. N. 3 w Reichau.— W sądzie obw. w Przemyślu 22go grudnia licyt. egz. realn. N. 152 tamże. — Sąd obw. w Złoczowie zawiadamia Józefa Granowskiego o nakazie zapłaty 550 zł. Mojż. Rosenzweigowi.

Obwieszczenia: W pow. dyrekcyi skarbu w Samborze 10go grudnia licyt. przez oferty w celu wydzierżawienia drogowej i mostowej stacyi mytniczej w Drohobyczu.

Przyjechali do Krakowa od 3 do 4 grudnia.

HOTEL POLLERA: Karol Bauman i Edward Wechelman z Wiednia, Henryk Meerstedt z Lipska August Kuhn z Katowic, Ferdynand hr. Gaschin z Biasin, Tekla Kaczyńska z Częstochowy, Ludwik Leeb z Baden, Antoni Moisel z Reichenbergu, Henryk Schilling z Ostrand, Tadeusz Dyakowski z Kongresówki, Karol Taubner z Barwałdu, Emil Schroeder z Offenbachu, Wiktor Wölhelm z Berna, Adalbert Eybner z Gracu, Julia Filemy ze Szwajcaryi, Juliusz Wohl z Pragi.

HOTEL SASKI: Henryk Campanile z żoną z Moskwy, Roman ks. Czartoryski wł. dóbr z Poznańskiego, Edmund Zagórski właśc. dóbr z Niegardowic, Herman Brach z Przerowa, Stanisław hr. Grocholski wł. dóbr i Tadeusz hr. Grocholski wł. d. z Podola, Franciszek Czajkowski z Galicyi.

(Nadesłane).

Wszystkim chorym przywraca siłę i zdrowie bez lekarstw i kosztów Revalescière du Barry z Londynu.

Żadna choroba nie może się oprzeć delikatnej *Revalesciere du Barry*, która usuwa bez leków i kosztów wszystkie cierpienia żołądkowe, nerwowe, piersiowe, płucowe, choroby wątroby, gruczołów, błon śluzowych, pęcherza, nerek, gruźlicę, suchoty, dychawicę, kaszel, niestrawność, zatkanie, rozwolnienie, bezsenność, osłabienie, hemoroidy, wodną puchlinę, febrę, zawrót głowy, uderzenia, szum w uszach, nudności i wymioty nawet wśród ciąży, diabetes, melancholię, chudnięcie, reumatyzm, gościec i bladaczkę.

Wyciąg z 75,000 świadectw o wyleczonych chorobach przesyła się na żądanie opłatnie.

Pożywniejsza niż mięso, Revalescière jest o 50 razy tańsza niż lekarstwo. W puszkach zawierających ½ funta 1 złr. 50 c., 1 f. 2 złr. 50 c., 2 funty 4 złr. 50 c., 5 f. 10 złr., 12 f. 20 złr., 24 f. 36 złr., Biszkopty Revalescière w puszkach po 2 złr. 50 c. i 4 złr. 50 c. Revalesciere chocolatée w tabliczkach i proszkach na 12 filiżanek 1 złr. 50 centów, na 24 filiżanek 2 złr 50 cent., na 48 filiżanek 4 złr. 50 cent., w proszkach na 120 filiżanek 10 złr., 288 filiżanek 20 złr., 576 filiżanek 36 złr. Miejsca sprzedaży: *Barry du Barry et Comp.* w Wiedniu, *Walfischgasse Nr. 8; w Krakowie Józef Trzemsyński, aptekarz, w Stryju D. J. Nussenblatt i Sp.; w Tarnowie W. T. A Wielogórski* również we wszystkich miastach u znanych aptekarzów i kupców. Z Wiednia uskutecznia się przesyłka w różne strony z zaliczką.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 3 grudnia. *Provinzial Correspondenz* rozbiera zachowanie się Ledóchowskiego i wylicza poszczególne akta nieposłuszeństwa, usiłowanie jego i duchownych od niego zawisłych podżegania ludności prowincyi przeciw rządowi. Artykuł ten kończy się: Zebrawszy wszystkie fakta razem, przedstawia się w osobie Ledóchowskiego obraz prałata, który w otwartym zostaje buncie przeciw ustawom i rozporządzeniom państwa, stawia przeciw rozporządzeniom rządu zasadniczą opozycyę i tylu dopuścił się i to ciężkich przekroczeń przepisów odnoszących się do jego urzędu i codziennie dopuszcza się, że nie można mieć wątpliwości, iż dłuższe pozostawienie go na urzędzie nie da się wcale pogodzić z porządkiem publicznym.

Wersal 3 grudnia. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego Limperani zapytał ministra marynarki, ażali przepisy istniejące wystarczają do zapobiegania nieszczęściom na morzu, i czy nie byłoby stosownem utworzyć komisyę dla zbadania tego przedmiotu. Minister marynarki odpowiedział, że umiejętności nie postąpiły jeszcze tak daleko, aby dało się zapobiedz wszystkim nieszczęściom. Parowiec pocztowy „Ville du Havre" zachował wszelkie przepisy przezorności. Minister znosi się ciągle z Anglią, aby znaleść sposoby odwrócenia przypadków. Admirał Jaurès żąda utworzenia trybunału międzynarodowego, któryby orzekł, czy oficerowie zachowali wszystkie przepisy czujności (rozbicie tego okrętu nastąpiło z powodu źle zrozumianego światła na okręcie angielskim. *Red.*)

Wersal 3go grudnia. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego odbywano dalej wybory do komisyi konstytucyjnej. Po obliczeniu głosów pokazało się, że tylko 337 deputowanych głosowało, a regulamin wymaga 370 obecnych; prezes ogłosił przeto wybory te za nieważne. Jutro dalsze wybory przy imiennem odczytaniu obecnych. Lewica wstrzymała się od głosowania, gdyż prawica liczy już 25 członków w komisyi i wyklucza lewicę systematycznie od kandydatury na członków komisyi.

Paryż 3 grudnia w nocy. Arago w imieniu republikanów oświadczył w Izbie obracając się ku prawicy: Choćbyście mieli resztę członków komisyi konstytucyjnej z pośród nas wybrać, nie przyjmiemy. — W sądzie Bazaina jenerał Pourcet jako komisarz rządowy odczytując akt oskarżenia nazwał kapitulacyę armii haniebną i zniewagi pełną. Na giełdzie puszczono dziś wieść, że Bazaine uszedł, lecz później wieść tę odwołano.

Paryż 3go grudnia. Według depesz madryckich, bombardowanie Kartageny trwa ciągle. Powstańcy słabo odpowiadają na ogień.

Madryt 3 grudnia. Bombardowanie Kartageny idzie dalej: ogień nieprzyjacielski zwolniał. Telegram jenerała głównodowodzącego mówi, że obecność obcych eskadr w Escombrera zachęca do oporu powstańców, którzy przez to mniemają, iż będą mieli odwrót zapewniony; jeśliby rząd mógł uzyskać oddalenie się obcych eskadr, przyczyniłoby się to wielce do poddania się miasta.

Madryt 4 grudnia. Bombardowanie Kartageny trwa ciągle. Na żądanie główno dowodzącego obce okręty opuściły Escombrerę. — Wojsko jenerała Moriones zaczyna zrywać mosty między Pueblą a Logrono. — Telegram z Hawanny wyraża obawy z powodu zwrotu okrętu „Virginius".

Konstantynopol 3 grudnia. Rząd nakazał komisyi zbadać sprawę wychowania dla zaprowadzenia reform.

Nowy Jork 3 grudnia. Doniesienia z Hawanny mówią, że wzburzenie zmniejszyło się. Jeneralny kapitan Kuby Jovellar wydał proklamacyę, w której zaleca spokojność. Władze w Santiago gotowe są wydać jeńców okrętu „Virginius."

Washington 3 grudnia. Mesaż prezydenta Granta wykazuje, że nadwyżka 43 milionów dolarów z r. 1872 użytą była na spłacenie długu publicznego. Kryzy będą tak długo ponawiać się, dopóki bilety w obiegu nie będą wypłacane w srebrze lub złocie. Zaufanie wróci dopiero z rzeczywistem podjęciem na nowo czynności handlowych. Prezydent zaleca kongresowi ścisłe zbadanie kwestyi obiegu biletów, aby jak najspieszniej przyjść do wypłat w monecie brzęczącej, i postawić tym sposobem bank w możności używania korzystniej swoich zapasów, uregulowania stopy procentowej i podwyższenia banknotów w obiegu w trudnych okolicznościach. Grant nadmienia, że stosunki handlowe z zagranicą polepszyły się w skutku podjęcia częściowo wypłat w srebrze. Sprawa „Virginiusa" jest na drodze pokojowego i dla obu stron zaszczytnego załatwienia; stosunki z innemi państwami są najserdeczniejsze i najprzyjaźniejsze. Zaczyna się tłumienie handlu kulisami (niewolnikami chińskiemi). Z wynagrodzenia przyznanego Stanom Zjednoczonym przez sąd polubowny genewski, użyto 15½ milionów na wykupienie 20-letnich bonów 5-procentowych. Wzmiankując o wynagrodzeniu 1,929,000 dolarów, które w myśl uchwały komisyi mieszanej rozjemczej w Washingtonie wypłacone być mają Anglii przez Stany Zjednoczone, zaleca Grant utworzenie specyalnego trybunału dla ułatwiania reklamacyj ze strony innych państw zagranicznych, a następnie wzywa do wzięcia pod uwagę podania Rpltej San Domingo chcącej się poddać opiece Unii. Dalej zwraca mesaż uwagę kongresu na potrzebę wydania ustaw o naturalizacyi i zawieraniu małżeństw przez cudzoziemców, a wreszcie zajmuje się stosunkami wyspy Kuby, gdzie utrzymanie niewolnictwa, którego zniesienia rychło spodziewać się należy, sprowadziło smutne wypadki. Zapewnia on, że Ameryka nie żywi nieprzyjaźni ku Hiszpanii, wszelako postępowanie z powodu „Virginiusa" wywołało w Unii oburzenie i zachcianki wojenne. Prezydent przez czas rokowań kazał więc flotę postawić na stopie wojennej, a ma nadzieję, że opinia publiczna zgodzi się na jego postępowanie.

Wiadomość o dłuższej rozmowie, jaką N. Pan zaszczycił hr. Hohenwarta na wieczorze w sali redutowej 2go b. m., podana wczoraj przez *Vaterland*, obok domysłów, jakie czyni rzeczony dziennik, i na informacyach swoich opiera, o bliskim zamiarze nowej próby układowej z Czechami, daje pochop dziennikom wiedeńskim do bardzo niekorzystnych dla podobnych usiłowań komentarzy. Większa ich część uważa całą tę wiadomość za *Sensations-Nachricht*, za wymysł fantazyi *Vaterlandu*. Nie mamy się o co układać z Czechami — powtarzają na wyścigi centralistyczne organa. Sam jeden *Tagblatt*, lubo tej samej barwy, zrobiwszy żartobliwą uwagę, że wnosząc z położenia rzeczy rokowania w tym przedmiocie otworzyćby musiał tym razem p. Herbst, czeski Deak, chociaż *Vaterland* wywołuje z grobu hr. Hohenwarta, dodaje jednak w końcu, że zaprzeczyć całkiem nie można istnieniu symptomatów zbliżający się zwrot zapowiadających.

Izba wyższa na wczorajszem posiedzeniu przyjęła konkluzyę swej komisyi. Podaje w tym względzie ciekawe szczegóły list nasz wiedeński *(R.)*

Izba niższa będzie więc zwołaną do powtórnych narad nad ustawą pożyczkową, i to, jak donoszono na d. 10 b. m., to jest na środę. Komisya atoli ekonomiczna Izby niższej nie zbiera się w celu wygotowania sprawozdania w tym przedmiocie 8go jak zapowiedzianem było, ale 6go, to jest jutro o godzinie wpół do 7 wieczorem. Poseł Izby handlowej krakowskiej p. Mendelsburg, którego wniosek, jak wiadomo, jest do tego czasu osią, około której obraca się cała kwestya, został telegraficznie zawezwany na jutro, jako członek komisyi ekonomicznej. Niedziwiłoby nas wcale, gdyby p. Mendelsburg znalazł się w komisyi całkiem opuszczony broniąc swego wniosku.

Sejm nasz we Lwowie odbywa dzisiaj posiedzenie; na porządku dziennym: pierwsze czytanie przedłożenia rządowego o zmianie terytoryalnej juryzdykcyi gminnej; pierwsze czytanie wniosku rządowego o zaprowadzeniu i wewnętrznem urządzeniu ksiąg hipotecznych; pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o pożyczce krajowej; drugie czytanie sprawozdania o zezwoleniu 101 gminom na pobór wyższych dodatków gminnych; i drugie czytanie projektu ustawy zawierającej dodatek do sejmowej ordynacyi wyborczej. Nie wiemy jeszcze, czy sejm uzna za stósowne przerwać znów swe posiedzenia z powodu zwołania Rady państwa, czy ubytek 40 posłów niepozwoli mu dalej prac swych prowadzić. W takim razie czynność sejmowa przedświąteczna na kilku tylko ograniczyłaby się zebraniach.

Zamieszczamy dziś początek encykliki Ojca Sgo z d. 21 listopada w przekładzie z łacińskiego oryginału. Nie starczyło nam czasu i miejsca do ogłoszenia całego naraz tego aktu. Zajmuje on się sprawami kościoła w Niemczech, Szwajcaryi, Włoszech i w południowej Ameryce, między innemi wykazuje powody nieważności święcenia Reinkensa na biskupa i poczytuje je za świętokradztwo, przyczem orzeka exkomunikę, to jest wykluczenie z kościoła tak Reinkensa, jak i wszystkich tych, którzy go wybrali, mieli udział w jego święceniu, którzy z nim trzymają, wspierają go i pomagają mu. Encyklika ta ukazała się także w *Germanii*, a *Gazeta kolońska*, która ją ogłosiła, została skonfiskowaną. *Germania* pisze na wstępie, że nie spodziewa się konfiskaty, odwołując się na orzeczenie sądów z powodu allokucyi w Boże Narodzenie, iż objektywne ogłoszenie nie może być przedmiotem procesu.

Że zaś w Prusiech niema wolności druku, dowodem tego 17 procesów wytoczonych *Germanii* berlińskiej o obrazę Cesarza albo Bismarka, jak niemniej dowodem mowy deputowanych katolickich w sejmie pruskim z powodu wniosków ich o zniesienie stępla od gazet, inseratów i kalendarzy. Już raz wniosek dotyczący był w Izbie niższej uchwalony, lecz go Izba wyższa odrzuciła, wyrażając jednak życzenie, iż rząd sam wniesie niebawem ustawę o zniesieniu stępla od Nowego roku. Jak wtedy tak i dziś ministrowie twierdzili, że ustawa stęplowa zostaje w bezpośrednim związku z ustawą drukową, a ta musi przejść poprzednio przez Radę związkową, gdyż na całe Niemcy rozciągać się będzie. Oczywiście, że w ten sposób pogrzebano wniosek a teraz centrum Izby (dep. Bernard) ponowiło go. Lewica chcąc odebrać partyi środka inicyatywę wniosku, użyła rozpraw nad tym wnioskiem do wycieczek przeciw Papieżowi i syllabusowi. Windhorst i Mallinckrodt odparli pociski szyderstwem, a pierwszy z nich wyraził zdziwienie, że sprawy tak obce sobie mieszają deputowani, i to tacy deputowani, którzy nierozumieją przedmiotu. Jeżeli zechcą wejść z nim w dysputę szczegółową o syllabusa, gotów stanąć każdemu. Dalej zaś wykazał, iż prasa niezawisła w Prusiech ciężkim podpada warunkom, i niemoże wytrzymać współzawodnictwa z dziennikami, które otrzymują i materyał gotowy i pieniądze. Wreszcie pomimo oporu wiceprezesa ministrów Camphausena, Izba uchwaliła zniesienie stępla 351 głosami przeciw 6, a między temi były wota ministrów Camphausena, Eulenburga i Falka.

Inne wnioski wyszłe z centrum, a mianowicie w kwestych kościelnych, podaje powyżej nasz korespondent berliński.

Provinzial Corresp. tryumfując z odroczenia wniosku centrum o zaprowadzenie wyborów bezpośrednich do sejmu pruskiego 271 głosami przeciw 94, nazywa ten wniosek katolickim, ultramontańskim, jak gdyby wnioskodawcy szło o wyłączne prawo wyborów dla katolików. Przy tej zaś sposobności zapowiada, że niebawem przyjdą przed sejm wnioski „wobec których samo tylko agitatorskie knowanie partyi ultramontańskiej zupełnie będzie tak traktowane, jak na to zasługuje," Zatem mają to być wnioski antikościelne.

Nie mamy jeszcze pod ręką artykułu *Provinzial-Correspondenz*, którego treść telegrafowaną podajemy, ale wystarcza ona, aby powziąść przekonanie, iż usunięcie arcybiskupa hr. Ledóchowskiego jest rzeczą zdecydowaną, a sąd w Berlinie ma tylko tej woli rządu nadać pozór aktu legalnego i sądowego. Niepraktykowana to rzecz, aby przed ogłoszeniem wyroku, nawet przed rozpoczęciem procesu, organa rządowe już przesądzały jego wynik. Że samo oddalenie lub uwięzienie Arcybiskupa nie zamknie zatargu, lecz owszem wprowadzi go w rozliczne stosunki kościelne i duchowne, o tem są przekonane nawet nieprzyjazne katolikom pisma, lecz rząd zdaje się tego nie dostrzegać, swojem wszechwładztwem dumny.

Dep. Windhorst wyrzucając rządowi, iż kupuje sobie głosy dziennikarskie za granicą, wymienił także rokowania o nabycie *N. fr. Presse.* Z tego powodu dziennik ów zżyma się i plwa na katolików, Jezuitów, ultramontanów itd., a w końcu dodaje: Ciekawi jesteśmy, co odpowiedział na to minister? Otóż mamy już pod ręką sprawozdanie sejmu pruskiego ze środy, i dowiadujemy się, że odpowiadał Camphausen na wiele różnych rzeczy, ale na ów zarzut nic nie odpowiedział.

Dopiero 25 członków wybrano do komisyi konstytucyjnej w Zgromadzeniu narodowem francuzkiem, a resztę miano wybrać we środę, ale Izba znalazła się nie w komplecie, gdyż lewica i bonapartyści opuszczają salę, aby wybór uczynić niemożebnym. Jeżeli komisya nie przyjdzie do skutku, rząd będzie musiał poczynić lewemu środkowi ustępstwa, a jak twierdzą, lewy środek żąda udziału w ministeryum. Zatem przyszłoby jeszcze do zmiany gabinetu.

W Petersburgu gotuje się drugi proces polityczny. Przed niedawnym czasem rozrzucono jakieś podburzające proklamacye, w skutek czego aresztowano wiele osób, a z tych 30 ma stanąć przed sądem do spraw politycznych ustanowionym przy senacie. Poprzednio ma być sądzonym emigrant Szewelew, który stając jako świadek w pewnym procesie, skompromitował się opowiadaniem o swoich stosunkach z komunistami paryskimi.

Jenerał Kaufmann powróciwszy z Chiwy i Taszkentu, krótko tylko zatrzymał się w stołecznem mieście rosyjskiego Turkiestanu i po odbyciu uroczystości przyjęcia, urządzonych niemal z królewskim przepychem, wyjechał natychmiast do Petersburga, gdzie stanął 1go grudnia. W dniu poprzednim car Aleksander wraz z żoną i córką W. księżniczką Maryą opuścił Liwadyę i przybył do Odessy, skąd zaraz potem wyjechał do Petersburga.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Lwów 5 grudnia *(prywo.)*. Wszyscy deputowani polscy jadą na dzień jeden do Wiednia na posiedzenie izby, aby odrzucić zmianę ustawy o pożyczce, uchwaloną w izbie panów. Sejm wybrał komisyę edukacyjną. Wybrani: Majer, Chrzanowski, Czerkawski, Szujski, Tarnowski, biskup Stupnicki, Sapieha, Sawczyński.

Lwów 5 grudnia *(prywo.)* Czartoryski wnosi zastrzeżenie motywowane sejmu przeciw wyborom bezpośrednim. Wybrano komisyę edukacyjną. Przyszłe posiedzenie jutro; potem ma nastąpić przerwa.

Wersal 5 grudnia. Wczoraj Zgromadzenie narodowe obradując nad interpelacyą deputowanego Lamy względem stanu oblężenia, uchwaliło 407 głosami przeciw 273 proste przejście do porządku dziennego, na które rząd przystał.

Pulo Pinang 4 grudnia. Pod Kraton stoi podobno 70,000 Acyńczyków w silnie umocowanej pozycyi. Holendrzy nie rozpoczęli jeszcze działań zaczepnych.

Kursa. Wiedeń, dnia 5go grudnia godz. 2.30, 4% zjedn. dług państwa banko. 70·— — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·35. — Losy z r. 1860 102·25.— Akcye banku 986· — — Akcye kredytowe 233 25 — Londyn 114·—. — Srebro 108 70. Dukat —. —. Lombardy 176·50. — Losy z r. 1864 133·— — Akcye franko-austr. 34·—. — Napoleondor 9·09. — Akcye kolei gal. Karola Ludwika 225·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 140.50 — Akcye kolei północno-wsch. 108·50. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 15·50. — Oblig. indemniz. gal. 74·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 108·50. — Akcye anglo-banku 138·50 Akcye kolei rządowej 339·— — Akcye kolei siedm. — ·—.— Akcye kolei Rudolfa 163·—. — Tramway 168·—. — Akcye banku budowy 58·—.— Akcye kolei wschodn. 58·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 36·50 — Akcye kolei zjedn. 112·50 — Losy tureckie 51 25. — Losy prem. węg. 74·15 Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. 137 50. Akcye kolei ces. Elżbiety 224·— — Akcye kolei półn. zach. 200·—. — Akcye franko-węgiersk. 29·—. Ogólny austr. bank. 36·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —· —.

Usposobienie giełdy: bez pokupu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 5 grudnia.
(Wartość kuponów do 6 grudnia).

	żądają	płacą	wartość kupony
Srebro austryackie za 100 złr.	110 —	108 75	—
Kupony srbr. płatne „	109 —	108 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 50	153 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 —	169 —	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 48	5 38	—
Napoleondor 1 sztuka	9 14	9 04	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	76 —	74 75	46
4% listy zast. „ „	72 —	70 —	1 72¼
5% „ „	79 25	77 25	2 15
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 37¾
5% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	58⅓
5% „ „ 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	58⅓
7% „ dłużne „ „	96 —	95 —	68
5% „ hipot. „ „ 100 zł.	82 —	80 —	1 58⅓
6% „ zakł. kred. wł. „ 100 zł.	92 —	90 —	2 58⅓
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	99 50	97 —	2 58⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę	76 —	73 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	79 —	77 —	3 72¼
„ „ hipotecz. z 200%	204 —	200 —	3 44½
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	224 —	221 50	4 52
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	141 50	138 50	97¾
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	94 —	92 —	1 29
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	94 25	92 75	1 81
4% „ „ „ „ II. „ 100	93 50	92 —	1 81
5% „ „ „ „ za rsr. 100	93 50	92 —	2 26
4% „ likwid. Król. Pol. 100	80 —	78 —	05½
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	34½	32½	—

Wiedeń 4 grudnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	70 05	69 95
5% „ „ „ srebr.	74 50	74 40
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	96 50
„ „ „ czeskie	94 —	93 50
„ „ „ węgierskie	77 —	76 —
„ „ „ galicyjskie	75 —	74 50
„ „ „ bukowińskie	73 50	73 —
„ „ „ siedmiogr.	75 —	74 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 75	97 25

Listy zastawne.

	żądają	płacą
5% Banku narod. listy	91 85	91 70
4 „ galicyjskie	71 50	70 5
5 „ „	— —	77 25
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	90 50	90
5 „ węgierskie listy	81 50	81 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	95 50	95 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	82 50	82 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	117 50	117 —

Pożyczki loteryjne.

	żądają	płacą
Losy pożycz. z roku 1839	293 —	288 —
„ „ „ 1854	97 —	96 50
„ „ „ 1860	102 50	102 10
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 75	109 25
Losy pożyczki z r. 1864	133 50	133 —
„ prem. pożyczki węg.	75 —	74 75
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	170 —	169 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	89 —	88 —
„ księcia Salm	35 —	34 —
„ „ Palfy	22 —	— —
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	23 50	22 50
„ miasta Budy	— —	23 50
„ księcia Windischgraetz	— —	— —
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa	12 50	12 —
„ tureckie 400 frank.	— —	— —

Akcye banku i przem.

	żądają	płacą
Banku narod. austryac.	990 —	989 —
Zakładu kredytowego	232 50	231 50
Żeglugi parow. na Dunaju	518 —	516 —
Kolei północ. Ferdynanda	2090	2083
Kolei rządowej fr. a.	338 50	337 50
„ zachod. c. Elżbiety	222 —	221 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	177 50	177 —
„ Galicyjskiej	224 —	223 50
„ Czerniowieckiej	141 50	140 50
„ Albrechta	109 —	107 —
„ węg. półn.-wschod.	109 —	108 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	161 —	160 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	144 —	143 50
„ Koszycko-Bogumił.	137 50	137 —
„ Siedmiogrodzkiej	139 50	138 50
„ Cisańskiej	197 —	19? —
„ wschodnio-węgierskiej	58 50	57 50
„ austryack. półn.-zach.	200 50	199 50
„ Franciszka Józefa	214 —	213 50
Banku anglo-austryackiego	141 —	140 50
„ anglo-węgierskiego	37 —	36 50
„ austryackiego ogólnego	39 —	38 —
Zakładu Kredytowego węg.	135 —	134 —
Banku franko-austryackiego	34 50	34 —
„ franko-węgierskiego	28 50	28 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	79 —	77 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	63 —	62 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	16 50	16 —
„ dla obrotu ogólnego	109 —	108 50
Towarzystwa wyrobu cegieł i maszyn. we Lwowie	— —	— —

Obligi pierwszeństwa.

	żądają	płacą
Kolei Dniestrzańskiej	35 —	34 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	84 25	84 —
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	— —	95 —
Emissya z r. 1862	— —	93 50
„ państwowa St. 500 fr.	138 50	137 50
Emissya z r. 1867	130 —	129 75
„ południowa St. 500 fr.	111 25	111 —
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	91 —	90 —
„ „ 100 złr. w. a.	88 —	87 —
„ „ w srbr. 5%	104 90	104 70
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	94 —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	78 25	78 —
5% w srebrze	96 —	95 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	— —	103 75
Emissya II.	93 —	97 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	72 75	72 50
Emissya z r. 1867	85 —	84 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	85 —	84 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	95 —	94 50
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	97 —	96 50
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	85 —	84 50

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarskie korony	5 43	5 41
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 09	9 08
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 50	11 40
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	108 75	108 50
Srebro, kupony	109 —	108 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 70	1 70

Lwów 3 grudnia.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 42	5 38
„ cesarski	5 43	5 35
Półimperyał rosyjski	9 35	9 20
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	79 —	78 —
„ „ „ „ 4%	72 —	71 —
„ „ Banku hipoteczn.	82 25	81 25
Obligi indemn. bez kuponów	75 15	74 35
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	224 50	222 —
„ lwowsko-czernio.	142 —	140 —
„ banku hipoteczn. gal.	— —	— —

Warszawa 3 grudnia.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 80	94 50
„ „ 2 „ „	93 55	93 25
kupon	—	1 78%
„ „ nowe	93 15	92 85
kupon	—	2 23%
„ likwidacyjne	79 50	79 20
kupon	—	02%
Kolej warszawsko-wiedeńsk.	94 75	93 75
„ „ bydgoska	70 50	69 75
„ „ terespolska	113 50	112 50
„ „ łodzka	102 —	—

Wybory do Izby handlowéj.

Ponieważ program wyborczy był bardzo dawno publikowany — przypominamy jego treść: Podzielone dwie kategorye handlujących i dwie kategorye przemysłowców, a te znowu na miejscowych tj. Igo okręgu do którego należą powiaty: Kraków, Chrzanów, Biała, Żywiec, Wadowice, Myślenice, Wieliczka, Bochnia, Brzesko, Limanowa, Nowytarg i Nowy Sącz — zaś do drugiego okręgu wyborczego należą powiaty: Tarnów, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Łańcut, Dąbrowa, Mielec, Tarnobrzeg, Nisko, Kolbuszowa, Grybów, Gorlice i Jasło.

Członków do sekcyi handlowéj wybiera się w pierwszym okręgu 8miu, w drugim 6ciu; w sekcyi przemysłowéj w pierwszym okręgu 4ch, w drugim 6ciu.

Handlujący w Krakowie, musi płacić podatku zarobkowego najmniéj 15 złr. 75 c., a w innych miejscowościach 5 złr. 25 c. aby mógł być wyborcą. Przemysłowcy muszą płacić w Krakowie 8 złr. 40 c., na na prowincyi 2 złr. $62^1/_2$ c.

Mieszkańcy Krakowa głosować będą osobiście, zamiejscowi nadesławszy swoje vota pocztą, a napisawszy na kopercie: „*Wolne od opłaty w sprawie wyboru do izby handlowo-przemysłowej krakowskiej*“ nie potrzebują téj korespondencyi frankować, adresując do *Komisyi wyborczej w Krakowie*, wypada zawczasu oddać na pocztę, aby na terminie dla handlujący h 9go, a dla przemysłowców 10go Grudnia, komisya list odebrała. Karty głosowania o ile kto osobiście do protokółu nie podaje, muszą być własnoręcznie podpisane.

Pewne grono wyborców proponuje następującą listę kandydatów i ma to przekonanie, że ta lista silne poparcie znajdzie.

OKRĄG Iszy.

Handlujący.

Armatys Stanisław, handel futer.
Glixeli, jubiler.
Krywult Adam, kupiec.
Grosse Juliusz, kupiec.
Jawornicki Mikołaj, kupiec.
Mendelsburg Ab., kupiec.
Mendelsohn H., kupiec.
Tarasiewicz Tadeusz, kupiec.

Przemysłowcy.

Baranowski Teodor, fabrykant.
John Jul. August, piwowar.
Stockmar Ernest, aptekarz.
Zieleniewski Ludwik, fabrykant.

OKRĄG IIgi.

Handlujący.

Baneth Berl, handel skór, Podgórze.
Holzer Aron, kupiec, Kraków.
Goebel Jerzy, kupiec, Kraków.
Kaczmarski J. K., kupiec, Kraków.
Müldner W., kupiec, Tarnów.
Schwarz Henryk, kupiec, Kraków.

Przemysłowcy.

Götz Jan, piwowar, Kraków, Okocim.
Leiter Floryan, drzewem, Kraków.
Polityński Karol, oberżysta, Tarnów.
Peterseim M., fabrykant, Kraków.
Poller Adolf, oberżysta, Kraków.
Stehlik Edward, kamieniarz, Kraków.

Powodem pominięcia w powyższem zestawieniu kandydatów poza obrębem miasta Krakowa mieszkających, jest ta okoliczność, że z sześciu członków zamiejscowych izby handlowo-przemysłowej ubiegłej kadencyi, tylko jeden był parę razy obecnym na posiedzeniach izby, wybór więc zamiejscowych, o ile niema gwarancyi, że na posiedzeniach bywać mogą i chcą, stałby się znowu żartem, którego tak poważne osoby wobec wyborców dopuszczać się nie powinny. (2269-2-2)

Kraków d. 4 Grudnia 1873 r.

Grono wyborców,

którzy zestawili skład izby przyszłej, nie mając na celu narzucać kandydatów, tylko uwidocznić grupy i wskazać osoby godne reprezentować handel i przemysł zachodniéj Galicyi.

Podziękowanie.

W kościele parafialnym w Bobrku bieżącego roku Wny Stehlik rzeźbiarz w Krakowie wystawił ołtarz wielki w stylu odrodzenia, czterema figurami ŚŚ. Patronów Polskich ozdobiony. Okazałość tego ołtarza, jego powabność artystyczna mile z całą strukturą kościoła harmonizująca, każdego znawcę zachwyca. Za tę ozdobę kościoła w Bobrku Wmu Stehlikowi, którą z całą dokładnością, sumiennością i prawdziwie za bezinteresowną cenę dokonał, jak również Wmu Księżarskiemu nadbudowniczemu za projekt do tego ołtarza, Komitet kościelny w Bobrku jak najszczersze podziękowanie publicznie wynurza — a P. Marmulewiczowi, obywat. z Oświęcima, pracującemu przy stawianiu tego ołtarza, jako uzdolnionemu majstrowi murarskiemu, jego gorliwéj i rzetelnéj pracy, zasłużone uznanie wyraża. (2291)

Komitet kościelny
w Bobrku dnia 2 Grudnia 1873 r.

ŚNIADANIE dla DZIECI.

Dla wzmocnienia dzieci i osób wątłych, cierpiących na piersi i żołądek, lub dotkniętych chorobą bladaczki i niedokrwistości, jest najpożądańszym **RACAHOUT ARABSKIE Pa DELANGRENIER w PARYŻU.**

Dostać można we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. (2218-1-20)

Bogu dzięki!

Westchnienie z głębi piersi! Po kilkuletnich cierpieniach zostałem nareszcie uwolniony od moich trosk! Przez *instrukcye gry* profesora matematyki *R. v. Orlice* w *Berlinie, Wilhelmstrasse 125*, wygrałem

TERNO!

Instrukcye kosztują tylko 2 złr., ja zaś potrzebuję tylko 10 część wygranéj oddać, (2263)

reszta jest moją własnością!

Berno. **A. Eissner.**

Nakładem Księgarni i Wydawnictwa „Czytelni Ludowéj“ w Krakowie

A. Nowoleckiego

już wyszły z druku

Trzy Kalendarze na r. 1874.

1) **Illustrowany powszechny dla wszystkich stanów,** zawierający w sobie: w części kalendarskiéj: jarmarki, przepisy pocztowe, tabelki stemplowe i ciągnień papierów austryackich. Taryfa jazd na kolejach żelaznych. Kalendarz rybacki na 12 miesięcy z 12 drzeworytami. Wspomnienie z ubiegłego stulecia; kilka rysów biograficznych, jakoto: Kościuszko, Rejtan, Kiliński, Pułascy, Potoccy, Sołtyk, Małachowski, Kołątaj i t. d. p. *Zygmunta Kolumna* z 2 rycinami. „Przy Kielichu“, Wincenty Pol, p. *Sabowskiego.* Mieczysław Dzieduszycki, p. *Zygmunta Kolumnę.* Opowiadania starego wojaka z 4 drzeworytami, p. *J. Starkla.* Ucisk Krakowa za pierwszéj bytności Szwedów, p. *L. Gąsiorowskiego.* Podanie ludowe o Ojcowie p. *Kostrzewę.* Rozmowa pana Walentego z panem Krzysztofem p. *Ks. W. Serwatowskiego.* Poznawanie temperamentu dzieci p. *L. Falkiewicza.* Wróble i jaskółki p. *Taczanowskiego.* Pszczoły, ich życie i t. d.

Pogoda i słota p. *H. K. Schnejdera.*

Cena 65 cent.

2) **Mniejszy bez części literackiéj,** złożony z 3 arkuszy druku z 12 drzeworytami.

Cena 25 cent.

3) **Kalendarzyk kieszonkowy** (pugilaresowy).

Cena 25 cent.

Powyższe kalendarze nabyć można we wszystkich księgarniach w Galicyi.

Kupującym na tuziny odstępuje się rabat z zapewnieniem, że nie rozprzedane egzemplarze przyjęte zostaną napowrót w zamian na kalendarze 1875 r. lub zwraca się gotówkę.

☞ **Nakładem Drukarni L. Paszkowskiego w tych dniach opuścił prasę „KALENDARZ ŚCIENNY“ na rok 1874 drukiem trzykolorowym, po cenie 25 cent. — Na składzie w Księgarni A. Nowoleckiego w Krakowie.** ☞ **Biorącym tuzinami odstępuje się stosowny rabat.** (2126-3-6)

Poszukuje się

MAJĄTKU ZIEMSKIEGO

w powiecie Stryjskim, w cenie od 40 do 60 tysięcy złr.

zaraz do kupienia.

Pośrednictwo wyklucza się, a o listy z szczegółowem wyjaśnieniem uprasza się pod adresem **J. B.** poste restante Stary Sącz. (2289-2-3)

W dniu 17 i 18 grudnia rozpoczyna się w **Hamburgu** na nowo **wielkie poręczone losowanie pieniężne (któremu już niejeden zawdzięcza swe szczęście)** i które w swej całości (7 oddziałach) zawiera główne wygrane w danym razie.

120,000 Talarów,

80,000., 40,000., 30,000., 20,000 16,000., 2 po 12 000., 10,000 2 po 8,000., 2 po 6,000., 5 po 4,800., 13 po 4,000., 11 po 3,200., 12 po 2,400, 27 po 2,000., 55 po 1200., 126 po 800., i samych

312 po 400 Talarów, i t. d.

Rozsyłamy do powyższego 1. oddziału **całe losy oryginalne po 3 złr. 50 c. połówki losów oryginalnych po 1 złr. 75 c., ćwiartki losów oryginalnych po 1 złr.,** za nadesłaniem gotówki na **wszystkie strony punktualnie** a po uskutecznionem ciągnieniu **bez przypomnienia** wykaz wygranych i wygrane.

Niechaj nikt niezaniedba przy tej korzystnej sposobności podać szczęściu rękę, tembardziej, że stawka jest **małą,** a skutek za to może być bardzo **wielki.** Uprasza się o rychłe nadesłanie zamówień, gdyż zapas szybko może być rozprzedany.

Mindus & Marienthal

Bankierowie w Hamburgu.

Do **zakupna** i **sprzedaży** wszelkich pożyczek rządowych polecamy się jaknajlepiej. (2176-3-5)

T. B. Macaulaya

DZIEJE ANGLII

wychodzą w Warszawie w przekładzie polskim pod kierunkiem prof. uniw. *A. Pawińskiego*, w 10ciu tomach.

Dotąd w ciągu kilku miesięcy ukazało się tomów pięć. Następne wyjdą w również prędkim czasie.

Wydanie staranne w cenie bardzo umiarkowanéj, bowiem tom in 8-vo od 15 do 20 arkuszy druku kosztuje 1 złr. 33 cent. (2160-1-3)

WODA i PUDRY DO ZĘBÓW

Dra PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu

8, na Placu Opery w Paryżu.

Dostać można we wszystkich składach fryzyersko-perukarskich.

MEDAL ZASŁUGI przyznany **Doktorowi PIERRE** na wystawie wiedeńskiéj, najwyższa nagroda przyznana tym środkom toaletowym do zębów. (2203-1-24)

SOCIÉTÉ FRANCO-AUTRICHIENNE

pour les arts industriels

Wien, Stadt, Hegelgasse 8, I. Stock (verlängerte Johannesgas.)

Etoffes pour **meubles, Soieries, Tapis d'Aubusson et de Smyrne, Veloutés** et **Moquettes.**

Rideaux tulles brodés, Cretonnes, Velours, Reps de laine.

Spécialité de broderies et applications artistiques, Tapisseries des Gobelins.

Cuirs de Cordo e, papiers imitation cuir, papiers peints.

Céramiques pour panneaux et lambris,

Faïences pour salles de bains et carrelage.

Entrée libre des magasins.

Szczególność w materyach na pokrycie mebli, kobiercach, firankach, haftach i fajansach.

Najściślejsza kupiecka rzetelność w połączeniu z artystycznym wprawnym gustem.

(1149-13-) **Hegelgasse Nr. 8 na I. piętrze.**

En voi Franco d'échantillons en province.

Wielmożny Pan Józef Michitsch,

Kupiec w Lutomierzycach.

Bądź Pan łaskaw odesłać następujące pismo panu J. G. Poppowi, c. k. dentyście nadwornemu w Wiedniu.

Wielmożny Panie!

Wypełniam niniejszem miłe zobowiązanie, składając Panu, wielce szan. Panie Lekarzu, serdeczne moje podziękowanie.

Z raptownego bólu zębów, którą-to chorobę do 27 roku życia mego zupełnie nie znałem, wybawiła mnie zupełnie Pańska woda anaterynowa do ust. Od tego czasu upłynęły 4 miesiące, a nigdy nie miałem odtąd bólu zębów. *Przez częste używanie téj wody odzyskały zęby swój piękny biały połysk, a dziąsła odżywiły się.*

Dodając w końcu, że staraniem mojem będzie polecić jaknajlepiéj Pańską *wodę anaterynową do ust*, zostaję z wysokim szacunkiem

Lutomierzyce, w Czerwcu 1872 r. *Albert*, nauczyciel.

Na składzie: (50-3-3)

w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem“, p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch.* p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski*, p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną“ w Rynku głównym i p. *M. Dworski*, róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego.

we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki*, p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., *Fr. Klein* wdowa, p. *Bonif. Stiller*, p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes*, aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz, — w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. H. Koy i p. J. Reid apt., — w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański, — w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

Pierwsza nagroda 2 złote medale. | **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącznie uprzywilejowane, wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącznie za dobre uznane | Pierwsza nagroda 3 wielkie srebrne medale.

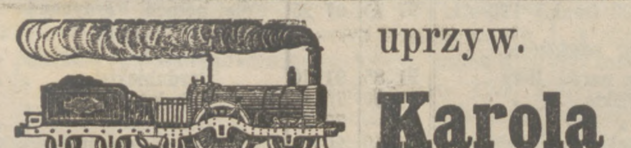
Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunatnym i dębowym kolorze sprzedaję do bardzo tanich cenach, w białym kolorze do okien 4 c. za łokieć, do drzwi 6 i 10 cent. za łokieć, w kolorze czerwono-brunatnym i dębowym do okien 5 c. za łokieć, do drzwi 7 i 11 c. za łokieć. Do okna średniéj wielkości w białym kolorze wystarczy zakupić najwyżéj za 50 cent.

Zamówienia z prowincyj tak częściowe jak hurtowne wypełniam jaknajspieszniéj, a do każdéj przesyłki dołącza się drukowany opis użycia, według którego można te ochrony przy oknach i drzwiach tak umieścić, że zupełnie nie przeszkadzają zamykaniu lub otwieraniu okien.

Wiedeń, Kolowratring Nr. 21, c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu. | **J. Popelarz,** c. k. nadworny dostawca ochron przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa.

Ces. król.  uprzyw.

Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 1 Grudnia r. b. aż do dalszego postanowienia zaprowadza się dla transportu zboża i ziemiopłodów przy nadaniu najmniéj 200 centnarów cł. do jednego listu frachtowego **bezpośrednia wyjątkowa taryfa** pomiędzy większemi stacyami Kijowsko-Brzeskiéj i Odeskiéj kolei do większych stacyj c. k. uprzyw. kolei gal. Karola Ludwika i północnéj kolei cesarza Ferdynanda.

Egzemplarze téj taryfy nabyć można w naszych stacyach związkowych, w Dyrekcyi ruchu we Lwowie i w ekonomacie naszéj jeneralnéj Dyrekcyi we Wiedniu.

Lwów w Listopadzie 1873 r.

(2283-2-3) **Dyrekcya ruchu.**

Uchwała

posiedzenia Rady gminnéj z dnia 16go Listopada 1873 r.

Na plenarnem zgromadzeniu Rady gminnéj w dniu dzisiejszym, Rada gminna uchwaliła, aby Wmu Panu **Julianowi Zdanowiczowi** z Tenczynka, członkowi Rady gminnéj tejże gminy Tenczynek, złożyć publiczne podziękowanie przez ogłoszenie publicznemi pismami za jego gorliwść i staranność o dobro gminne i o dobro szkoły. Pan J. Zdanowicz nie szczędząc znacznych kosztów i wydatków, zajął się wyrestaurowaniem sali szkolnéj w Tenczynku i przyczynił się innemi datkami dla dobra ogólnego gminy i szkoły. Rada gminna Tenczynka uważa więc za obowiązek Wnemu Panu Julianowi Zdanowiczowi publiczne podziękowanie złożyć.

Tenczynek d. 16 Listopada 1873 r.

Radni: *Józef Szczurek, Piotr Dudek, Jan Bylica, Jan Szczurek, Józef Prostak, Franciszek Domagała, Szymon Strycharski* i *Wojciech Dąbek* przełożony gminy Tenczynka.

(2285) Podpisałem *J. Skibski.*

OGŁOSZENIE.

L. 2352. (2288-2-3)

Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie ogłasza niniejszem, iż celem wybudowania gmachu o dwóch piętrach, łączącego gmach nowy sądu karnego z gmachem dawniejszym nad główną bramą zakładu karnego w Krakowie, na podstawie planów i kosztorysów przez Wysokie Ministerstwo Sprawiedliwości udzielonych w cenie 29,534 złr. w. a. w przybliżeniu obliczonéj — odbędzie się na dniu **17 Grudnia b. r.** o godzinie 10éj przed południem w gmachu nowym sądu karnego na II. piętrze w biurze 3ciem **publiczna licytacya** in minus.

O czem przedsiębiorców mających chęć objęcia téj budowy z tem dołożeniem zawiadamiam, iż do licytacyi przystępujący wadyum w kwocie 2,960 złr. złożyć powinien.

Oferty pisemne zawierające wyraźnie wpisaną cyfrę, zostaną aż do dnia w którym licytacya odbyć się powinna w kancelaryi prezydyalnéj przyjęte, a plany, kosztorysy, ceny jednostkowe i warunki licytacyi można w każdym czasie w godzinach biurowych w kancelaryi, w któréj licytacya się odbędzie, przejrzeć.

Stanowcze ostateczne przyjęcie oferty najmniéj ofiarującego zależnem będzie jednakowoż od potwierdzenia Prześwietnego Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków d. 24 Listopada 1873 r.

PAPIER WLINSI

Znakomite powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organa; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniéj delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowéj. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw KATAROM, NIEŻYTOWI OSKRZELI, CHOROBOM GARDLANYM, GOŚCOWI, BOLOM W KRZYŻACH itp. Użycie tego papieru bardzo proste, jedyne przyłożenie wystarza często i nie pozostawia tylko lekkie świerzbienie. Cena pudełka 1 f. 50 c. w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. Trauczyńskiego i W. Redyka; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Kijowie w składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyków. (1279-9-)

Garbnikowa (tanninowa) Terpentyna,

wyrabiana z waporów we fabryce **Th. Höhenbergera** w **Wrocławiu,** oddawna jako bardzo skuteczna uznana przeciw **nerwowym bolom głowy, gośćcowi**

i reumatyzmowi.

Do nabycia we flaszkach po 75 i 65 c. w **Krakowie** w aptece **E. Stockmara** i w **Stryju** w aptece **L. Gärtnera.** (2171-2-6)

BIURO ZLECEŃ W. TOMASZEWICZA

w Krakowie przy ul. Szewskiéj l. 207

pośredniczy w sprzedaży i zakupnie dóbr ziemskich oraz realności miejskich, — w komis powierzonych narzędzi rolniczych, towarów fabrycznych i ziemiopłodów, — ekspedyjuje na komorach celnych,

transportuje towary tak koleją jak galarami lub statkami,

dostarcza robotników do kolei — kosiarzy do żniw — czeladź dworską,

pośredniczy w wyjednaniu lub dostarczaniu posad ludziom fachowym obojga płci w kraju i zagranicą,

wyrabia i wizuje paszporta krajowe i zagraniczne,

przyjmuje przedpłaty na wszelkie pisma krajowe i zagraniczne,

pośredniczy we wszelkich interesach handlowych,

przyjmuje ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych.

W. Tomaszewicz, właściciel biura zleceń (2005-6-10) dawniej pod firmą *A. Swierczewskiego.*

Futro do sprzedania.

Duża szuba damska z lisów prawie nieużywanych, nie pokryta.

Wiadomość przy ulicy Szerokiéj Nr. 489 I. piętro. (2256-2-)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1257-9-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę,

niedostrzeżona przystaje do ciała

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,

9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (1275-23-78)

120,000 talar. pr. mon.

w danym razie jako główna wygrana.

Wygrane **80.000, 40.000, 30.000, 20.000, 16.000,** 2 po **12.000, 10.000,** 2 po **8.000,** 2 po **6,000,** 5 po **4.800,** 13 po **4.000,** 11 po **3.200,** 12 po **2.400,** 27 po **2.000,** 3 po **1.600,** 55 po **1.200,** 126 po **800,** 6 po **600,** 2 po **480,** 312 po **400,** 312 po **200,** 10 po **120,** 367 po **80** i *34.326* po **44, 40, 20** itd. itd. **tal. pr. m.** zawiera przez państwo dozwolone i poręczone

☞ **wielkie losowanie pieniężne**

przyczem ogólna suma kapitałów przeszło

2 miliony 120.000 tal. pr. mon.

w przeciągu kilku miesięcy w 7-krotnem ciągnieniu z pewnością wylosowaną zostanie.

Ciągnienie pierwszego oddziału ustanowione zostało według planu na

17 i 18 Grudnia b. r.

a losy kosztują: (2173-6-10)

złr. w. a. 3·— za cały los oryg. (żadną promesę)
„ „ 1·50 „ pół „ „ „ „
„ „ ·75 „ ćwierć „ „ „ „

Za nadesłaniem należytości w złr. w. a. banknotami, najlepiéj i bezpiecznie w rekomendowanych listach, rozsyłam wprost z dołączeniem zadarmo prospektu, zaopatrzone w urzędową pieczęć losy oryginalne nawet w najodleglejsze strony punktualnie i dyskretnie. Zaraz po ciągnieniu otrzyma każdy uczestniczący listę wygranych wraz z losem do odnowienia, a pieniądze wygrane zachowując *najściślejszą dyskrecyę* natychmiast wypłacę. Zechce się zatem każdy spiesznie i ze zaufaniem udać do zawsze w szczęście zaopatrzonego domu bankowego

Siegmund Heckscher w Hamburgu.

☞ **Ważna wiadomość dla gospodarzy, właścicieli polowania, hodujących i sprzedających bydło.** ☞

Wielka targowica miasta Wiednia.

Austryackie Towarzystwo sprzedaży i zaopatrzenia w mięso objęło prowadzoną od kilkunastu lat przez pana **F. Bahla** sprzedaż mięsa, co niniejszem do łaskawéj wiadomości podajemy.

Upoważnieni jesteśmy od **całej gminy Wiednia** jako **komisyonerowie targowicy** i sprzedajemy nadesłane nam towary albo w **drodze komisowej,** albo **przyjmujemy takowe na własny rachunek po stałych cenach za natychmiastową gotową zapłatą.**

Za towary oddane w komis **odesłaną** zostanie **gotówką** kwota po uskutecznionéj sprzedaży, a na żądanie udzielone będą **zaliczki pieniężne** aż do wartości posyłek przy nadejściu tychże franko.

Przesyłki wszelkiego rodzaju mięsiwa, jakoto: **wołów, cieląt, świń, jagniąt, owiec, szynek** i **wieprzowiny świeżej, solonej lub wędzonej,** niemniéj **zabitego** lub **żywego oswojonego drobiu,** jak: **gęsi, kaczek, kurcząt kapłonów** i **indyczek (jędorów),** tudzież dziczyzny wszelkiego rodzaju, jak: **jeleni** i **danielów, sarn, kuropatw, jarząbków, pardew, cyranek, kulików, bekasów, cieciorek, cietrzewi, dzikich kaczek, dzikich gęsi** i **mniejszego dzikiego ptactwa** — uprasza się adresować niemniej i korespondencye.

An den Oesterreichischen

Handels- und Approvisionirungs-Verein,

Fleisch-Abtheilung,

vormals **F. Bahl.**

Programy zakładu, niemniéj listy frachtowe przesyłamy na żądanie **opłatnie** i **darmo.** (2168-3-3)